

GAZETA

CZASOPISMO REGIONALNE

BIESZCZADZKA

ROK XX 17.09. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

OBY NIKOMU NIE BRAKŁO CHLEBA!



Fot. T. Szewczyk

Starostowie podarowali chleb z tegorocznego zboża ustrzyckiemu burmistrzowi. Później we troje częstowali chlebem uczestników dożynek. Nie zabrakło dla nikogo. – Jak się dostaje chleb od takich rolników, to nie może go zabraknąć – mówi burmistrz Henryk Sułaja. – Mam nadzieję, że wystarczy go dla wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Starostami ustrzyckich dożynek gminnych byli Danuta Wawryszczuk i Jan Skorupa. Starościna od 21 lat w Jałowie prowadzi z mężem 15-hektarowe gospodarstwo, nastawione na produkcję mleka, od 13 lat zajmuje się także agroturystyką, wychowuje pięcioro dzieci, a od kilku lat jest sołtyką. Starosta z rodzinną gospodarzą w Hoszowie na 12 hektarach swoich i 20 dzier-

żawionych, specjalizując się w hodowli bydła simentalskiego.

Zanim jednak w niedzielę 5 września zaczęło się świętowanie w „Parku pod Dębami”, wszyscy podczas mszy w kościele parafialnym p. w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski dziękowali Bogu za tegoroczne plony i modlili się o błogostawieństwo dla rolników i ich rodzin. Przed ołtarzem złożono wieńce z Jałowego, Hoszowa, Wojtkówki, Hoszowczyka, Bandrowa Narodowego, Równi, Brelikowa-Leszczowatego, Łobozewa Górnego i Krościenka. Później wieńce te trafiły do instytucji, urzędów i firm, które współpracują z rolnikami i działają na rzecz rolnictwa.

Podczas dożynek uhonorowano wyróżniających się rolników. Za to, że swoją przyszłość związali z rol-

nictwem, wyróżnieni zostali rolnicy młodego pokolenia: Marcin Musiałek (Bandrów Narodowy), Agnieszka Mikołajczyk (Strwiążek), Remigiusz Szajner (Łodyna) i Wojciech Lisek (Bandrów Narodowy). Za skuteczność w pozyskiwaniu pieniędzy na rozwój gospodarstwa doceniono: Tadeusza Wałaga (Równia), Jacka Rebidasa (Hoszowczyk), Barbarę Skwarę (Hoszowczyk) i Krystynę Żarów (Bandrów Narodowy).

Samorząd gminny podziękował także za pracę 7 sołtykom i 19 sołtyścom z ustrzyckiej gminy. Za sumienne wykonywanie swoich powinności i aktywność społeczną specjalne statuetki otrzymali: Artur Lenard (Bandrów Narodowy), Szczepan Toporowski (Brzegi D.), Władysław Tarnawski (Dźwi-

Czytelnia dla dorosłych SYSTEM DOCIEPLEŃ ANSERGLOB

17⁹⁷ zł/m²

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

STUPOSIANY

Najpierw Gruzini, później Mołdawianie

Po upływie kilku godzin później 26-latek powiedział, że ma ból brzucha. Wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła go do szpitala w Ustrzykach D. w celu przeprowadzenia badań lekarskich. Lekarz zdiagnozował zaburzenia jelitowo-żołądkowe...

str. 4

BIESZCZADY

Ćwierć wieku TONZ-u

Zebranie założycielskie oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami z siedzibą w Michniowie odbyło się 28 września 1985 r. Prawdopodobnie nikt z jego 15 uczestników nie przewidywał wówczas, że oddziałowi uda się nie tylko przetrwać, ale i aktywnie działać przez 25 lat.

str. 6

CISNA

Rozbija się o VAT

Pod koniec czerwca gmina Cisna rozstrzygnęła przetarg na „dostawę fabrycznie nowego samochodu ratowniczo gaśniczego”. W połowie września wóz powinien być już na miejscu. A tu ani widu, ani słychu...

str. 9

BALIGRÓD

Szkola z poślizgiem

Dowódca pułku zażądał od Gminnej Rady Narodowej oddania wyremontowanego piętra szkoły dla poborowych. Gmina Rada Narodowa, pracująca w „uszczuplonym” składzie, w wniosku nadleśniczego oddaje budynek szkoły do użytku 34 pułkowi, rozmieszczającemu się w Baligrórze. Wojsko zajmujące szkołę, nie szukając nawet klucza.

str. 10

USTRZYKI D.

Grunt, że się dojechało

Jerzy Leśniak z Kołobrzegu zdobył tytuł mistrz Polski w górskim kolarstwie szosowym. Na pokonanie trasy z Polany do Ustrzyk D., liczącej 51 km, potrzebował 2 godz. 1 min. 34 sek. Jechał ze średnią prędkością ponad 25 km/godz. Pan Jerzy ma 81 lat! Czapki z głów!

str. 12

c.d. na s. 8

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

SWIEREK SYBERYJSKI
SOSNA KARELSKA

WYKONAWCZYSTWA
NOWE PROFILE
ZWIĘKSZENIE

“PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

NIERUCHOMOŚCI

KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE
WYCENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

Remizo-świątlica przed terminem

Zgodnie z umową budowa świątlicy wiejskiej z garażem dla OSP w Chmielu miała się zakończyć w połowie września. Inwestycja - jak za dawnych czasów - została oddana do użytku przed terminem. Dzięki temu 5 września, mimo że padał rześisty deszcz, dożynki gminne w Chmielu mogły się odbyć bez przeszkód.



Takiej remizo-świątlicy może Chmielowi pozazdrościć niejedna bieszczadzka wioska
Fot. T. Szewczyk

- To była budowa od podstaw - mówi lutowicki wójt Włodzimierz Podyma. - Mieszkańcy Chmie-

la nie mieli do tej pory miejsca na zebrania wiejskie, imprezy środowiskowe, zajęcia dla młodzieży

czy zabawy. Teraz już takie miejsce jest. Również strażacy mają gdzie garażować ofiarowany przez Austriaków z Sulz samochód strażacki i mają swój kąt.

Remizo-świątlica wraz z zagospodarowaniem otoczenia kosztowała ok. 500 tys. zł. Budowa świątlicy była współfinansowana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowa wsi”. Dotacja z PROW wynosi ok. 190 tys. zł, co stanowi 75% kosztów kwalifikowanych świątlicy.

Koszty budowy garażu dla - reaktywowanej w Chmielu dwa lata temu - jednostki OSP zostały w całości pokryte z budżetu gminy.

Wyłonionym w przetargu wykonawcą remizo-świątlicy był „Red Dom” PPHU Import-Export (Wojciech Haduch) z Zagorza.

W umowie zapisano, że budowa ma być zakończona do połowy września. Ponieważ w Chmielu 5 września miały się odbyć dożynki gminne, zagórska firma budowlana się sprężyła i skończyła robotę przed tym terminem.

H.T.

Łatwiejsza jazda po gminie

Bieszczadzkie gminy i powiaty położyły w ostatnich latach olbrzymi nacisk na poprawę stanu dróg. Pozytywne efekty tych działań odczuwają ci, którzy z bieszczadzkiej sieci drogowej korzystają, zarówno mieszkańcy, jak i turyści.



Dzięki odbudowie ul. 6 Sierpnia łatwiej będzie dotrzeć do nowej szkoły i do osiedla domów jednorodzinnych
Fot. T. Szewczyk

Lepsze drogi to również priorytet samorządu baligrodzkiego. - Co roku staramy się budować lub remontować kolejne odcinki dróg gminnych. Nie uchylamy się też od pomocy finansowej dla starostwa leskiego w remontach przebiegających przez naszą gminę dróg powiatowych - mówi baligrodzki wójt Robert Stępień.

W ub. r. wyremontowano 1700 m drogi gminnej w Roztokach Dolnych. Przedsięwzięcie to kosztowało ponad 700 tys. zł. Obecnie finalizowane są prace na trzech drogach gminnych. Gruntownie odbudowywane są dwie drogi w Baligrodzie (ul. 6 Sierpnia i ul. Partyzantów) i jedna w Mchawie (droga obok szkoły).

Wyłonionym w przetargu wykonawcą tych robót jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. z Sanoka. Podjęło się ono odbudować te drogi za 356 tys. zł brutto.

Na te roboty drogowe pozyskano 284 tys. zł z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Do dotacji MSWiA z budżetu gminy dołoży się 72 tys. zł.

W 2010 r. w ramach usuwania skutków powodzi remontowana jest droga powiatowa Mchawa - Cisowiec (od skrzyżowania z drogą wojewódzką w Mchawie do przełęczy nad Kielczawą + odcinek do Cisowca). Koszty tych prac pokrywane są z trzech źródeł: z dotacji MSWiA, z budżetu powiatu leskiego i z budżetu baligrodzkiej gminy. Gmina Baligród dokłada ponad 100 tys. zł.

- Ta droga była remontowana w etapach - informuje wójt Baligrodu. - Po zakończeniu technicznych prac jej remont będzie skończony.

Przetarg na odbudowę drogi Mchawa - Cisowiec wygrało również Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. z Sanoka. Zgodnie z umową roboty powinny być wykonane do połowy września. - Na remont czeka jeszcze droga powiatowa Stężnica - Wołkowyja - mówi R. Stępień. - Mam nadzieję, że w nieodległym czasie także i ona zostanie zrobiona.

h. t.

Przedszkolaki poczuły się dumne

Pierwszy dzień września to w Polsce - podobnie jak w całej Polsce - początek roku szkolnego. Po wakacjach wszyscy - jedni z uśmiechem, inni bez - przyszli do szkoły lub przedszkola.

W Polanie rok szkolny rozpoczął się - jak co roku - mszą świętą, na której obecni byli m. in. księża salezjanie: ks. Bogusław Zawada, który już od kilku lat żegna polaryskich uczniów przed wakacjami i wita po wakacjach, a także nowy dyrektor szkoły ks. Jarosław Wnuk i nowy katecheta ks. Janusz Rabiniak.

Po wprowadzeniu sztandaru przez gimnazjalistów Mariolę Rzeszowską, Kingę Fundakowską i Dawida Koncewicza wszyscy uczestnicy inauguracji roku szkolnego odśpiewali hymn narodowy. Ks. J. Wnuk niezwykle ciepło powitał przedszkolaków i zaprosił ich na wszystkie uroczystości szkolne. Przedszkolaki poczuły się dumne, że zostały zaliczone do szkolnej społeczności.

Msy świętej towarzyszyła z gitarą znana przedszkolakom z zajęć teatralnych Ania Stępniewska z chórem parafialnym, który wystąpił w nieco okrojonym składzie. Wstęp do liturgii przeczytał Mirosz Smoleński, a lekcję Dawid Krauze. Psalm zaśpiewała Irena



Fot. K. Smoleńska

Zięba. Z darami przyszli do ołtarza Sebastian Koncewicz, Wittek Michno, Justyna Szczygieł, Marta Stępniewska, Nina Smoleńska i Kacper Podstawski. Modlitwę wiernych odczytała Karolina Smoleńska. Nie zapomniano w niej o duchownych, którzy niedawno odeszli z polaryskiej parafii - ks. Krzyszto-

fie Rodzince i ks. Tadeuszu Goryczce. Po mszy przedszkolaki razem z wychowawczynią przeniosły się do przedszkola, gdzie zrobiły sobie pierwsze grupowe zdjęcie w nowym roku szkolnym.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka przedszkola

Krakusa i Kopiec Kościuszki na Kopiec Piłsudskiego;

- Ministerstwo Środowiska, Główny Geolog Kraju, Wojewoda Małopolski i Państwowy Instytut Geologiczny-Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie do kina „Kijów” w Krakowie na konferencję „Uniknąć zagrożenia - geolodzy o osuwiskach”.

- Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna na objazd studyjny województwa podkarpackiego i kraju preszowskiego, związany z prezentacją nowego produktu turystycznego, jakim jest „Karpacki szlak winny”;

- Zarząd Fundacji im. Ks. Kard. Adama Kozłowieckiego „Serce bez granic” do Gimnazjum nr 1 w Majdanie Królewskim na inaugurację obchodów III Dni Ks. Kard. Adama Kozłowieckiego „Na zambyjskiej ziemi”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Zarząd Oddziału Bieszczadzkiego TONZ w Ustrzykach D. na obchody 25-lecia Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami;

- Urząd Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy i Totalizator Sportowy na największą po prawej stronie Wisły imprezę „Ząbkowska KULTURA”;

- Bazar Sztuki w Sanoku do „Galerii rzeczy rozmaitych przy klubie Pani K.” na pokaz filmów krótkometrażowych Barbary Lubas „Pierwsza próba: obrazem i dźwiękiem”;

- Region Veneto, Regionalna Organizacja Turystyki Veneto, Consorzio Dolomiti do hotelu „Radisson” w Krakowie na pokaz z okazji otwarcia we włoskich Dolomitach sezonu zimowego 2010/2011;

- Dom Pomocy Społecznej w Moczarach i Warsztaty Terapii Zajęciowej w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na V Bieszczadzki Dzień Osób Niepełnosprawnych „Słońce świeci dla wszystkich”;

- Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na wystawę rzeźb Anny Hass Brzuzan i Krzysztofa Brzuzana oraz grafik Kingi Cichowskiej;

- Stowarzyszenie Ewiva l'Arte do udziału w II Integracyjnym Marszu Długodystansowym „Korona Krakowa” z Kopca Wandy przez Kopiec

Łączymy się w bólu
z Henrykiem, Kasią, Kajetanem i Kacprem
po śmierci
Żony i Mamy,
a naszej drogiej koleżanki
mgr Bożeny Przepióry-Bulandy.
Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci
- społeczność
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach Dolnych

Panu Mieczysławowi Kaźmierczykowi
- radnemu Rady Gminy w Czarnej -
wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
radni Rady Gminy w Czarnej
oraz wójt i pracownicy Urzędu Gminy

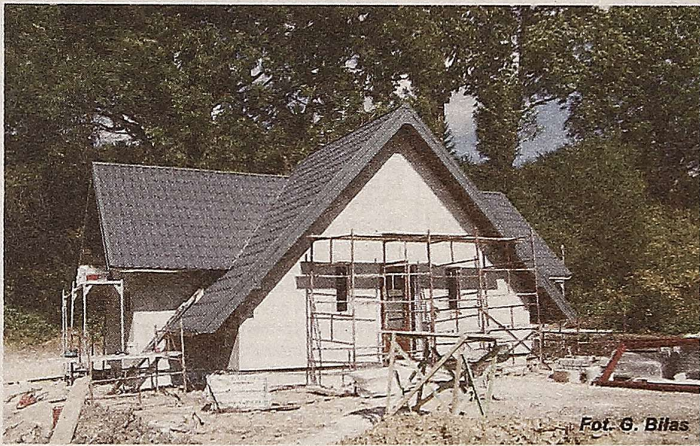
Z myślą o turystach

Do końca września w Wetlinie powinien być oddany do użytku parking wraz z toaletami publicznymi. Są one budowane głównie z myślą o odwiedzających tę miejscowość turystach.



Fot. G. Bilas

Wetlina jest jedną z najprężniej rozwijających się w Bieszczadach miejscowości turystyczno-wypoczynkowych. Brak miejsc parkingowych i ogólnie dostępnych toalet jest tutaj – podobnie jak i w innych nastawionych na turystykę miejscowościach bieszczadzkich – odczuwany szczególnie w lecie. Postanowio-

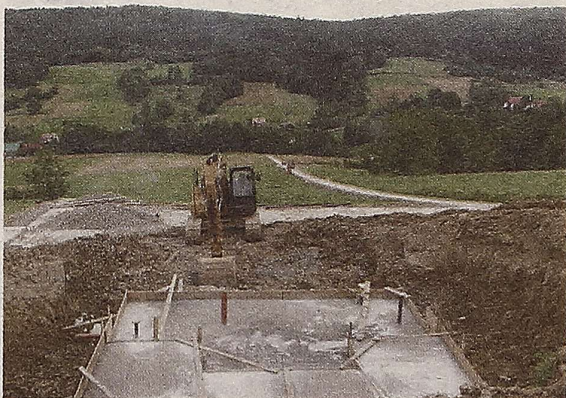


Fot. G. Bilas

Mimo sporych problemów na starcie, niedługo meta i...

WODA POPŁYNIE

Dobiega końca budowa wodociągów wiejskich w Dźwiniaczu Dolnym i Stańkowej. Woda powinna nimi popłynąć od października b.r.



W Stańkowej ujęcie wody zostało zlokalizowane na zboczu góry

Fot. T. Szewczyk

Budowa wodociągów w Dźwiniaczu Dolnym i Stańkowej to obecnie najkosztowniejsza inwestycja na terenach wiejskich w gminie Ustrzyki Dolne. Wg kosztorysu miała ona kosztować 5 mln 583 tys. zł.

Zabranie się do budowy tych wodociągów było możliwe dzięki temu, że udało nam się pozyskać dofinansowanie z zewnątrz – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. Zarząd Województwa Podkar-

packiego pod koniec 2008 r. podjął decyzję o wsparciu budowy obu wodociągów z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Przyznano na ten cel dotację z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 4 mln 97 tys. zł.

Ostatecznie dofinansowanie z RPO WP będzie mniejsze, ponieważ po przetargu koszt inwesty-

cji okazał się znacznie niższy od wartości kosztorysowej.

Budowa obu wodociągów miała spore problemy na starcie. Umowę o dofinansowanie podpisano dopiero w połowie ub. r. Pierwszy przetarg na wykonawstwo został unieważniony. W drugim przetargu, który – na szczęście – był już skuteczny, najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Budowlany „Rymtar” Mieczysława Hanusa z Rymanowa Zdroju.

Firma ta zobowiązała się wykonać obydwie wodociągi za 3 mln 714 tys. zł – informuje ustrzycki burmistrz. Roboty rozpoczęły się wczesną wiosną. Pomimo opóźnienia, jakie zarejestrowaliśmy na początku, wodociągi powinny być oddane do użytku zgodnie z planem, czyli do końca września b.r.

W Dźwiniaczu wybudowano 6,6 km sieci wodociągowej z odgałęzieniami. W trakcie budowy jest przepompownia. Dźwiniacki wodociąg będzie zasilany wodą z ujęcia na Zalewie Solińskim, z którego mają wodę również mieszkańcy Ustrzyk Dolnych.

W Stańkowej zaś już jest gotowa sieć wodociągowa z przyłączami łącznej długości 7,7 km. Zbudowana została droga dojazdowa do ujęcia wody, które znajduje się na zboczu góry. Tam też wykonano podstawę pod zbiorniki i obecnie dobiega końca budowa zbiorników. Dla Stańkowej woda będzie pobierana ze studni głębinowych, pompowana do zbiorników i po uzdatnieniu rozprowadzana grawitacyjnie.

t. s.

no go rozwiązać poprzez budowę w pobliżu remizy straży pożarnej parkingów i szaleatów publicznych. Ich plan wraz z projektem zagospodarowania terenu przygotowało Biuro Projektów Drogowych (Tadeusz Cioch) z Przemysła.

Ponieważ wiadomo było, że będzie to kosztowna inwestycja, jej realizacja zależała od zdobycia pieniędzy zewnętrznych. Ciśniański samorząd złożył do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich projekt „Przystosowanie do funkcji turystycznej i rekreacyjnej miejscowości Wetlina – budowa parkingu oraz szaleatów publicznych”. I się udało. Projekt został oceniony pozytywnie i uzyskał gwarancję dofinansowania.

Na początku czerwca rozstrzygnięto przetarg na wykonawstwo. Wybrano ofertę złożoną przez firmę „Darjan” Sp. z o.o. z Hoczwi. Zobowiązała się ona wykonać zaplanowane obiekty za niespełna 700 tys. zł.

Koszty netto wynoszą 573 tys. zł. Dofinansowanie z PROW stanowi 75% tej kwoty. Pozostałe 25% kosztów netto i cały VAT (126 tys. zł) musimy pokryć z budżetu gminy – mówi wójtka Cisznej Renata Szczepańska.

Za te pieniądze powstanie par-

king o powierzchni prawie 1000 m². Prawie 800 m² będzie wyłożonych kostką brukową i tu będą parkować samochody osobowe. Pozostała część, przeznaczona dla autobusów i samochodów ciężarowych, będzie mieć nawierzchnię z tłucznia. Z kostki brukowej pobudowane zostaną także chodniki, umożliwiające swobodne poruszanie się po całym kompleksie. Całość ma być tak zagospodarowana, by nie było żadnych elementów mogących utrudniać przemieszczanie się osób niepełnosprawnych.

Dla niepełnosprawnych ma być również przystosowany budynek z toaletami publicznymi. Zlokalizowane w nim będą szaleaty oraz umywalnie damskie i męskie, a także ubikacja i umywalnia dla niepełnosprawnych. Oprócz tego znajdują się tu przedsionki, pomieszczenia socjalne i magazynowe.

Otoczenie zostanie zagospodarowane zielenią niską i wysoką, która ma również pełnić funkcję izolacyjną od drogi wojewódzkiej.

W projekcie przewidziano też lokalizację za remizą boiska do siatkówki i koszykówki ze sztuczną nawierzchnią poliuretanową. Budowa tego boiska to już melodia przyszłości.

h. t.

PRZEZ ZABŁOCIE NIE PO BŁOCIE

- Pracy na tej drodze jest dużo – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Przez wiele lat nic na niej nie robiono. Ci, którzy z niej korzystali, wiedzą, że jazda tędy od dawna nie była przyjemnością. Po deszczu albo w czasie roztopów ani jeżdżenie, ani chodzenie nie było tam łatwe.



Fot. T. Szewczyk

Od października ul. Wiejską na tzw. Zabłociu w Ustrzykach D. powinno się jeździć jak po stole. Jej gruntownym remontem zajmuje się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka. Firma ta zobowiązała się wykonać wszystkie zaplanowane roboty za 1 mln 237 tys. zł. Połowa tej kwoty pochodzi z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych, zwanego potocznie „schetyńówką”.

Zrobiona została nowa podbudowa, na której położone zostaną dwie warstwy masy asfaltowej. Spora trudność sprawiło prawidłowe wyprofilowanie zakrętu koło „Domontu”. Wykopano rowy przydrożne, przebudowano część przepustów i utwardzono pobocza. W pobliżu ustjanowskiego kościoła pobudowano parking. Od skrzyżowania z krajówką do skrzyżowania z drogą prowadzącą na narciarskie trasy biegowe wybudowano nowy chodnik.

Trochę głupio droga wygląda w pobliżu torów, gdyż wyremontowana jezdnia i chodnik urywają się po obu stronach kilkanaście metrów od torowiska...

- Rzeczywiście nie wygląda to najlepiej. Ale nie udało nam się dojść do porozumienia z władzami kolei w sprawie wyremontowania tego odcinka drogi, który leży w pasie kolejowym. Rozmowy z PKP zakończyły się fiaskiem – wyjaśnia H. Sułaja. - Natomiast bez większych problemów dogadaliśmy się z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad w kwestii połączenia ul. Wiejskiej z drogą krajową.

Zgodnie z zawartą z wykonawcą umową roboty przy remoncie ul. Wiejskiej mają być sfinalizowane do końca września b.r.

- Z tej drogi będą korzystać nie tylko mieszkańcy ul. Wiejskiej. Tędy będzie się także dowozić odpady do stacji segregacji śmieci – dodaje burmistrz. - Kolejne ważne zadanie w tym rejonie to zaprojektowanie sieci kanalizacyjnej i jej budowa.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Po wybieciu szyby w maszynie budowlanej 24 sierpnia w Sakowczyku jakiś złodziej ukradł klucze, paliwo i węże ciśnieniowe łącznej wartości 1200 zł.

* Nieznany sprawca 24 sierpnia ukradł narzędzia budowlane, pozostawione na terenie remontowanego ośrodka zdrowia SP ZOZ w Lesku. Wartość skradzionych narzędzi została oszacowana na 20 tys. zł.

* Mieszkanca Wołkowi 24 sierpnia powiadomiła policję, że jej mąż posiada broń gazową, na którą nie ma pozwolenia. Ponieważ mąż groził jej tą bronią, kobieta z obawy o swoje zdrowie i życie złożyła zawiadomienie o przestępstwie.

* W Solinie Jawor 24 sierpnia jakiś złodziej ukradł mieszkance Leska telefon komórkowy „Samsung Corby”.

* W rowie przy ul. Unii Brzeskiej w Lesku 25 sierpnia o godz. 1.20 policjanci ujawnili leżący na boku fiat 126 p. Maluch został wyciągnięty z rowu i odholowany na parking. Ustalono, że pojazd jest własnością mieszkańca Sanoka. W tej sprawie trwają czynności wyjaśniające.

* Mieszkanca Żerdniki 25 sierpnia zgłosiła, że sąsiad na jej polu przysiał swojego konia, który zjada jej trawę.

* Późnym wieczorem 25 sierpnia w Strzebowiskach policjanci zatrzymali do kontroli samochód osobowy, którym kierowała Beata J. W wydechany przez nią powietrze stwierdzono... 2,79 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Bóbrki zgłosił 26 sierpnia policji, że ktoś ukradł z jego posesji pół tony cementu.

* Z klatki schodowej bloku przy leśkim rynku 27 sierpnia jakiś złodziej ukradł z motoroweru gaźnik wartości ok. 1000 zł.

* Mieszkanca Ustrzyk D. 27 sierpnia powiadomiła miejscową KPP, że w pozostawionej na parkingu osiedlowym przy ul. Gombrowicza toycie nieznany sprawca urwał lusterka i porysował pokrywę silnika. Straty oszacowano na 1000 zł.

* Turystka z Magdalenki 27 sierpnia zgłosiła, iż właścicielka gospodarstwa agroturystycznego, w którym mieszkała, nie chce jej wydać - przywiezionej przez nią i użytkowanej w czasie pobytu w Bieszczadach - pościeli.

* Mieszkaniec Teleńnicy Oszwarowej 27 sierpnia zawiadomił ustrzycką KPP, że ktoś zniszczył jego audi. W samochodzie została rozbita tylna szyba i wyrwane wycieraczki. Auto stało na parkingu w Ustrzykach D. na ul. Jagiellońskiej. Straty oszacowano na 1300 zł.

* Policjanci z leskiej KPP 28 sierpnia w Olśnicy zatrzymali do kontroli opla vectre, kierowanego przez Pawła G. W wydechany przez niego powietrze były 0,4 promila alkoholu.

* Mieszkanca Ustrzyk D. zawiadomiła 28 sierpnia miejscową KPP, że w nocy z 27 na 28 sierpnia ktoś uszkodził jej volkswagena golf. W aucie, które było zaparkowane na parkingu osiedlowym przy ul. Gombrowicza, wyłamano lusterka i porysowano powłokę lakierniczą na całej powierzchni karoserii.

* Tego samego dnia 20-letni mieszkaniec Ustrzyk D. powiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 27 na 28 sierpnia jakiś wandal uszkodził mu skodę poprzez zniszczenie lusterka i porysowaniu powłoki lakierniczej na całej powierzchni karoserii. Samochód był zaparkowany na parkingu osiedlowym przy ul. Gombrowicza.

* W Hoczwi 28 sierpnia ok. godz. 16.30 kierujący hondą accord Stanisław S. na prostym odcinku drogi zjechał do rowu, uderzając najpierw w stupek kilometrowy, potem w znak drogowy, a na końcu w drzewo. Prawdopodobnie przyczyną tej kolizji było zaśnięcie kierowcy w czasie jazdy.

* Turysta mieszkający w jednym z osiedli w Solinie powiadomił 29 sierpnia policję, że ktoś z pokoju ukradł mu pałkę teleskopową.

* W Bukowcu 30 sierpnia policjanci z Polańczyka zatrzymali do kontroli volkswagena golf, prowadzonego przez Marka W. W wydechany przez niego powietrze było 0,86 promila alkoholu.

* Obsługujący stację paliw przy ul. Piłsudskiego w Lesku 30 sierpnia zgłosił w miejscowej KPP, że jeden z kierowców po zakończeniu tankowania nie wyjął ze zbiornika węży i odjeżdżając wyrwał go wraz z dysytrybutorem.

* W Hoczwi 30 sierpnia pies ugryzł siedmiolatka. Chłopiec został odwieziony do szpitala.

* Mieszkaniec Łobozewa 30 sierpnia zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 26 na 27 sierpnia ktoś zniszczył jego dacie. W aucie wyłamano lusterka zewnętrzne i porysowano powłokę lakierniczą. Straty zostały oszacowane na ok. 5 tys. zł.

* Nieznani sprawcy 31 sierpnia w Sakowczyku włamali się do ciągnika LKT, z którego ukradli klucze i paliwo łącznej wartości ok. 500 zł.

* Mieszkaniec Wojtkówki zawiadomił 1 września policję, że kiedy przepędzał krowy przez drogę, jadący volkswagena 69-letni mieszkaniec Brzozowa nie zachował należytej ostrożności i uderzył autem w jedną z krow.

* W Króścieniu 1 września 41-letni mieszkaniec tej wioski nie zachował

wał należytej ostrożności, w wyniku czego najechał rowerem na seata.

* Mieszkaniec Berezki 1 września zgłosił policji, że czyjeś psy zagryzły mu trzy owce, pięć kaczek i cztery kury.

* W Ustrzykach D. na ul. Kopernika 2 września zatrzymano do kontroli opla, którym kierował Ireneusz N. W wydechany przez niego powietrze stwierdzono 0,54 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Żłobka zawiadomił 2 września policję, że w Chrewcie jakiś złodziej włamał się do pizzerii „Belweder” i ukradł kilkadziesiąt butelek napojów coca-cola i nestea oraz mrożone ryby.

* Jakiś złodziej 3 września w Jablonkach włamał się do sklepu z pamiątkami, skąd ukradł różne przedmioty na sumę ok. 400 zł.

* Późnym wieczorem 3 września mieszkaniec Sanoka powiadomił policję, że kiedy szedł drogą w Polańczyku, został pobity przez czterech mężczyzn, którzy po pobiciu zabrali mu portfel. W portfelu były karty bankomatowe i pieniądze (90 zł).

* Pięciu młodych i niekoniecznie trzeźwych mieszkańców Polańczyka wieczorem 4 września podpłynęło do Wojskowego Zespołu Wypoczynkowego „Jawor” i chciało przyłączyć się do zamkniętej imprezy towarzyskiej. Kiedy im to uniemożliwiono, wszczęli awanturę. Po interwencji policji awanturnicy się uspokoiili.

* Mieszkaniec Bykowiec 5 września ok. godz. 1.00 zadzwonił z Polańczyka na policję, informując, że jego dziewczyna jest agresywna wobec niego. On zaś obawiając się, że może dojść do rękoczynów, prosi policjantów o interwencję. Dziewczyna została odwieziona do Leska, skąd taksówką pojechała do Sanoka.

* Mieszkanca Teleńnicy 5 września zawiadomiła policję, że w nocy z 4 na 5 września dokonano włamania do baru i ukradziono papierosy, alkohol oraz napoje orzeźwiające. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 1000 zł.

* Turysta z Kostrzyna 5 września zgłosił policji, że w Solinie zgubił dokumenty: dowód osobisty i prawo jazdy.

* W Polanie 6 września kierujący nissanem mieszkaniec Łodzi zasnął podczas jazdy i wjechał do przydrożnego rowu. Pasażerka samochodu została przewieziona do szpitala w Ustrzykach D. Po przebadaniu zwolniono ją do domu.

* Mieszkanca Ustjanowej Górnej 6 września zawiadomiła ustrzycką KPP, że w nocy z 5 na 6 jacyś złodzieje włamali się do sklepu jej własności i ukradli napoje i słodycze na sumę 600 zł oraz pieniądze w kwocie 200 zł.

Najpierw Gruzini, później Mołdawianie

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach 28 sierpnia zatrzymali sześciu cudzoziemców, którzy przez zieloną granicę dostali się do Polski.



Fot. BiOSG

Najpierw ok. godz. 5.00 w okolicach Stuposian pogranicznicy zatrzymali czterech Gruziniów w wieku od 26 do 40 lat. - Gruzini nie mieli przy sobie żadnych dokumentów, map ani jakichkolwiek bagaży. Posiadali jedynie dwa telefony komórkowe - informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. - Imigranci bezpośrednio po zatrzymaniu byli w dobrym stanie zdrowia i nie skarżyli się na żadne dolegliwości.

Po upływie kilku godzin 26-latek powiedział, że ma bóle brzucha. Wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła go do szpitala w Ustrzykach D. w celu przeprowadzenia badań lekarskich. Lekarz zdiagnozował u Gruzina zaburzenia jelitowo-żółtkowe, które w krótkim czasie ustąpiły. Mężczyzna nie wymagał dalszej hospitalizacji, dlatego został odwieziony do PSG w Stuposianach, gdzie wobec Gruziniów prowadzono czynności procesowe.

Nielegalni imigranci powiedzieli funkcjonariuszom stuposiańskiej PSG, że przez Polskę chcieli przedostać się do Niemiec w celach zarobkowych. Parę godzin później w pobliżu Tarnawy Niższej funkcjonariusze PSG w Stuposianach zatrzymali dwóch Mołdawian w wieku 26 lat i 18 lat, którzy także przekroczyli polską granicę niezgodnie z prawem.

Mołdawianie - podobnie jak wcześniej zatrzymani Gruzini - zeznali, że Polska nie była dla nich krajem docelowym, lecz tranzytowym. Przez nasz kraj chcieli oni dotrzeć do Włoch, gdzie mieszkają ich znajomi. Przy sobie mieli jedynie samochodową mapę Europy i telefon komórkowy.

W ramach umowy o readmisji obaj mężczyźni po przeprowadzeniu stosownych czynności zostali przekazani stronie ukraińskiej.

a. z.

Niewybuchy przy szlaku turystycznym

Saperzy unieszkodliwili kilkadziesiąt groźnych niewybuchów, będących pozostałościami po II wojnie światowej. Znajdowały się one w niewielkiej odległości od szlaku turystycznego w pobliżu granicy polsko-słowackiej.



Fot. BiOSG

W sierpniu wędrujący po Bieszczadach turysta powiadomił Placówkę Straży Granicznej w Wetlinie, że w rejonie Dziurkowca (1188 m n.p.m.) w pobliżu granicy polsko-słowackiej, w odległości ok. 30 metrów od szlaku turystycznego leży kilkanaście pocisków moździerzowych dużego kalibru.

- Pogranicznicy z Wetliny dotarli we wskazane miejsce - informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. - Okazało się, że niewybuchów jest nie - jak mówił turysta - kilkanaście, lecz kilkadziesiąt. W sumie nasi funkcjonariusze odnaleźli tam 19 granatów moździerzowych, 46 pocisków artyleryjskich i 2 granaty ręczne.

W rejon znalazł się funkcjonariusze PSG z Wetliny wezwali patrol saperki z 21 Batalionu Dowodzenia z Rzeszowa. Saperzy po przybyciu na miejsce oczyszcili teren i unieszkodliwili znalezione niewybuchy.

h. t.

Pożar strawił stolarnię w Wańkowej

W nocy 27 sierpnia w Wańkowej spłonęła stolarnia wraz z maszynami stolarskimi i materiałem do produkcji. Suma strat wynosi ok. 300 tys. zł.

Artur B., właściciel stolarni, został ok. godz. 1.30 w nocy obudzony przez psa, który zaczął gwałtownie szczekać. Okazało się, że płonie stolarnia, stojąca w odległości kilku metrów od budynku mieszkalnego, w którym oprócz Artura B. mieszka jego żona i trzech synów.

- Dzięki temu, że pożar został dość szybko zauważony, ogień nie przebił się na budynek mieszkalny - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Sama stolarnia jednak całkowicie spłonęła. Spaliły się również zgromadzone w niej materiały i maszyny. Właściciel wstępnie wyliczył straty na 300 tys. zł.

Na miejscu pożaru pracowała ekipa policjantów, prowadząca czynności, których celem jest wyjaśnienie przyczyn pożaru.

Zakład stolarski nie był ubezpieczony. W ciągu kilku godzin pięćoosobowa rodzina straciła jedyne źródło swojego utrzymania.

Każdy, kto chciałby wesprzeć pogorzelców z Wańkowej, może na ich rzecz dokonać wpłaty na konto: Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku, nr rachunku: 79 8642 1184 2018 0008 3973 0001 z dopiskiem „Pomoc pogorzelcom”.

a. z.

Z DESZCZU POD RYNNĘ

- Najczęściej dzieje się tak, że podróżni wiozą z Ukrainy po bell firanek. Mówią, że to dla swoich potrzeb. Później po naszej stronie granicy poza przejściem ktoś od nich te firanki odbiera. Jak widzimy, że firanek jedzie więcej niż normalnie, informujemy o tym Graniczny Referat Zwalczania Przystępczości Służby Celnej – mówi jeden z celników Oddziału Celnego w Krościenku.



Fot. OC Krościenko

Takie ożywienie prywatnego importu ukraińskich firanek nastąpiło 7 września. W wielu jadących tego dnia autach z ukraińskimi i polskimi rejestracjami wieszono po belli firan. Informacja o tym trafiła do Granicznego Referatu Zwalczania Przystępczości SC.

W wyniku wspólnych działań funkcjonariusze Granicznego Referatu

Zwalczania Przystępczości SC i Placówki Straży Granicznej w Krościenku na drodze niedaleko przejścia granicznego zatrzymali opła vivaro. W samochodzie ujawniono... 56 belli firanek. Po zmierzeniu okazało się, że ich łączna długość wynosi 2350 metrów.

- Dwoje obywateli Ukrainy, jadących tym autem, przyznało się, że

cały towar jest ich własnością i że przez granicę został dla nich przewieziony kilkudziesięcioma samochodami, wjeżdżającymi do Polski – opowiada celnik.

Okazało się, że już wcześniej byli zatrzymani za podobną akcją firankową. Funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przystępczości SC w Krościenku 11 maja zatrzymali w rejonie przejścia opła vivaro na ukraińskich numerach rejestracyjnych i samochód osobowy z przyczepką z polską rejestracją. W obu autach znaleziono bele firan. W sumie było 3681 metrów bieżących firanek. Oprócz firanek ujawniono wówczas także ponad 45 kilometrów taśmy krawieckiej, 89 sztuk bielizny męskiej i 34 damskie stroje kąpielowe.

Wtedy do całego ładunku przyznała się kobieta. W trakcie czynności procesowych właścicielka towaru przyrzekała, że nie będzie już zajmowała się tym procederem. Jednak słowa nie dotrzymała.

Niespełna pół roku później postanowiła jeszcze raz spróbować. Tymaczyła się, że po majowej wpadce popadła w poważne długi. Uznała, że aby się z nich wygrzebać, musi znowu zaryzykować. Ponieważ i tym razem firankowy biznes się nie udał, finansowe tarapaty będą pewnie jeszcze większe.

Dalsze czynności procesowe wobec zatrzymanej prowadzi Urząd Celny w Krośnie.

a. z.

Utrata ducata

Mieszkaniec Sambora 27 sierpnia wjeżdżał z Ukrainy do Polski przez przejście graniczne w Krościenku. Jego fiata ducato celnicy skierowali do kontroli szczegółowej.



Fot. OC Krościenko

- Ostatnio ten model aut jest dosyć często używany do celów przemytniczych. To sprawia, że uważnijmy im się przyglądamy podczas odpraw na granicy – mówi jeden z krościeńskich celników.

Także tym razem kontrola szczegółowa nie była bezpodstawna. Po wstępnych oględzinach pojazdu kontrolerzy zdecydowali się zdemontować zbiornik paliwa. W jego górnej części znaleźli zasypchowaną metalową kłapkę, która zatykała otwór do metalowej skrytki, zamontowanej w baku. Celnicy wyjęli z niej 400 paczek papierosów „Prima”.

Przemycane papierosy zarekwirowano. Samochód ze względu na przeróbki do celów przemytniczych został zatrzymany do dalszego postępowania. Za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku od kierowcy fiata pobrano 900 zł na poczet przyszłej kary grzywny.

h. t.

Czego się Jaś nie nauczy...

W pierwszym dniu po wakacjach pod szkołami powiatu bieszczadzkiego stanęli policjanci, którzy w czuwalni nad bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Ta forma akcji „Bezpieczna droga do szkoły” potrafi do połowy września. Początek roku szkolnego to także doskonała okazja, żeby przypomnieć maluchom, jak mają się zachowywać na drodze, by bezpiecznie dotrzeć do przedszkola czy do szkoły.



Pierwszaki na przejściu

Fot. KPP Ustrzyki D.

Przez pierwsze dwa tygodnie września policjanci najbardziej interesowali się tymi miejscami, w których dzieci przechodzą przez jezdnię w drodze do szkoły. Zwracali szczególną uwagę na zbyt szybkie jazdy, niebezpieczne manewry wyprzedzania i omijania w ich pobliżu, a także niezatrzymywanie się przed przejściami dla pieszych. Ponadto sprawdzali, czy osoby jadące samochodami używają pasów bezpieczeństwa i czy dzieci przewożone są w specjalnych fotelikach. Kontrolowano również autobusy szkolne i busy dowożące dzieci do szkół i przedszkoli.

Ustrzyccy policjanci 9 września uczyli pierwszoklasistów

ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach D., jak bezpiecznie poruszać się po drodze. Dzieci przechodziły przez jezdnię po przejściu dla pieszych przy swojej szkole. Następnie ćwiczyły prawidłowe pokonywanie jezdni na przejściu, na którym ruch regulowany jest za pomocą świateł. Policjanci mówili pierwszoklasistom, jak należy przygotować się do przejścia przez jezdnię, w jakich miejscach można przechodzić, a gdzie to jest niedozwolone. Tłumaczyli też, dlaczego nie wolno wybiegać na jezdnię i przechodzić na czerwonym świetle.

Od następnego dnia zaś policjanci rozpoczęli cykl spotkań

z dziećmi w ramach kampanii „Bezpieczna droga z radami Spongeboba”. Takie zajęcia zaplanowano we wszystkich szkołach podstawowych w powiecie bieszczadzkiem. Kampania rozpoczęła się od odwiedzin w dwu największych w powiecie podstawówkach ustrzyckich.

- Spongebob to bohater popularnych kreskówek – wyjaśnia Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. – Jego popularność wykorzystano w kampanii, której celem jest poprawa bezpieczeństwa dzieci w ruchu drogowym. Spongebob ma zadbać, by dzieciaki nauczyły się bezpiecznie i rozważnie korzystać z dróg.

W ramach kampanii przygotowano plakaty, piosenkę, film, stronę internetową i nalepki. Dzięki temu coroczna akcja policyjna „Bezpieczna droga do szkoły” powinna zyskać atrakcyjne wsparcie. Na razie jednak nie wszystkie materiały, które mają wzbogacić tę kampanię, trafiły do ustrzyckiej KPP. Nie wiadomo, czy w ogóle dotrą...

- Zachęcamy rodziców, by w trosce o bezpieczeństwo najmłodszych uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza uczniów klas pierwszych, rozmawiali z dziećmi o zagrożeniach, jakie mogą spotkać w drodze do szkoły, o sposobach ich unikania, by przypomnieli podstawowe zasady bezpiecznego korzystania z drogi – dodaje D. Głazowska-Krzywdzik. - Namawiamy rodziców, aby szykując wyprawkę do szkoły, pamiętali o elementach odblaskowych. Plecak, kurtka czy odblaskowa opaska na rękę sprawiają, że dziecko jest lepiej widoczne w świetle reflektorów, a przez to bezpieczniejsze.

h. t.

Kilkuminutowy imigrant

Kolejny turysta, wypoczywający w Bieszczadach, zapłacił karę za zlekceważenie zasad poruszania się w terenie przygranicznym.

- Dojrzały, bo 54-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego 18 sierpnia dokonał nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Polski do Ukrainy – informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. – Przekroczył granicę polsko-ukraińską o kilka metrów i po kilkuminutowym pobycie na terytorium Ukrainy wrócił do Polski.

Funkcjonariuszom z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych niefrasobliwy turysta tłumaczył, że przebywając na urlopie w Bieszczadach, chciał wykorzystać okazję i zrobić sobie parę zdjęć w pobliżu granicy.

Pogranicznicy okazali się odporni na tę argumentację i mężczyzna został ukarany mandatem za przekroczenia granicy państwowej wbrew obowiązującym przepisom.

h. t.

Motocyklista ranny w wypadku

W Ustjanowej Dolnej 29 września doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku obrażeń ciała doznał motocyklista.

W godzinach popołudniowych 29 września w Ustjanowej Dolnej 26-letni mieszkaniec jednej z podustrzyckich wiosek, jadąc motocyklem, uległ wypadkowi.

- Z wstępnych ustaleń policji wynika, że motocyklista minął zakręt i po przejechaniu krótkiego odcinka prostej z nieustalonych przyczyn wypadł z jedni i wjechał do rowu – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

Motocyklista w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała i został przewieziony do ustrzyckiego szpitala.

Wyjaśnianiem okoliczności tego wypadku zajmują się policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Ustrzykach D.

h. t.

Było co świętować

Przełom sierpnia i września obfituje w uroczystości dożynkowe. W tym roku pierwsza w powiecie bieszczadzkim święto plonów zorganizowała gmina Lutowska. Obchody odbyły się 29 sierpnia w Chmielu.



For. J. Dolwa

Dożynki w Chmielu miały wyjątkowo uroczysty charakter z dwóch powodów: pierwszy - znamienici goście, drugi - oddanie w Chmielu nowej remizo-świetlicy i poświęcenie strażackiego wozu bojowego.

Obchody święta plonów rozpoczął przemarsz z kościoła w Chmielu na plac festynowy przed nową remizo-świetlicą. W pochodzie, prowadzonym przez jeźdźców z OGTJ „U Prezesa” i członków OSP, nie zabrakło też delegacji sołectw Chmiel, Zatwarnica, Lutowska, Dwernik i Stuposiany z dożynkowymi wieńcami.

Wśród gości byli m.in. starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, ks. bp Jan Niemiec z Kamieńca Podolskiego, ks. dziekan Andrzej Majewski, ks. Zenon Bieszczad - duchowy gospodarz dożynek, księża z Lutowskiej i Ustrzyk G., radni gminni z przewodniczącym RG Markiem Bajdą, zast. komendanta KP PSP w Ustrzykach D. kpt. Przemysław Kruk, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Tadeusz Niedźwiedzki, strażacy z gminnych jednostek OSP, honorowi obywatele gminy oraz przedstawiciele organizacji i środowisk rolniczych. Gościem specjalnym był - przybyły z Sulz w Austrii - Michael Schmolke, darczyńca bojowego samochodu strażackiego dla OSP w Chmielu.

Na placu odprawiona została msza święta, koncelebrowana przez ks. bpa Jana Niemca. Po mszy poświęcono remizo-świetlicę i samochód strażacki. Strażacy z Chmiela otrzymali jeszcze jeden prezent: Adam Urbaniak z firmy ABS wręczył im specjalnie dla nich uszyte kurtki.

Sołtyśka Chmiela Barbara Obrochta oraz dożynkowi starostowie Agata Hodur i Daniel Bereżański przywitani chlebem i solą wójta Włodzimierza Podymę i przekazali na jego ręce wieniec dożynkowy. Po dzieleniu się chlebem i okolicznościowych przysięgach czas uczestnikom dożynek uświetliły występy kapeli „Potoniny” z Lutowskiej i Koła Gospodyń Wiejskich z Zatwarnicy.

Obecność druhowów ze wszystkich jednostek OSP wykorzystano do wręczenia medali i odznaczeń za zasługi dla pożarnictwa. Złoty medal otrzymał Maciej Szczerbicki z OSP Lutowska, srebrny - prezes OSP Lutowska Marek Bajda, a brązowe - prezes Henryk Kuzar i Bogusław Dyrek z OSP Zatwarnica. Brązowym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” uhonorowano także Michaela Schmolke z Sulz. Ponadto przyznano też kilka wyróżnień „Wzorowy Strażak”.

Jak co roku podczas dożynek ogłoszono wyniki gminnego konkursu „Nasze posesje - świadc-

stwem kultury i gospodarności”. W kategorii osób indywidualnych laureatami zostali: Barbara i Rafał Obrochciowie, Jan i Barbara Krokosowie, Maria i Zbigniew Lulowie z Chmiela, Agata i Lesław Sirkowie, Zofia i Władysław Ślęczkowie z Dwernika, Renata i Jerzy Kozdębowie, Marta i Witold Polechońscy, Krzysztof i Renata Sopotowie z Lutowskiej, Danuta Amarowicz z Muczego, Halina i Tomasz Polakiewiczowie z Nasiecznego, Elżbieta Fiedor i Krystyna Budzowska z Pszczelin, Agata Rodzinka, Maria i Aleksander Polańczukowie ze Skorodnego, Janina Machunik ze Smolnika, Małgorzata i Piotr Lelitowie ze Stuposian, Halina i Marian Kapero-wie z Ustrzyk G., Zbigniew i Halina Błaszczakowie oraz Edward i Zofia Kopczakowie z Zatwarnicy.

Spośród przedsiębiorców nagrodzony został sklep Urszuli i Mieczysława Hyżych z Chmiela. Wśród sołectw pierwsze trzy nagrody dostały sołectwa Zatwarnica, Stuposiany i Lutowska. Wszystkim nagrodzonym wraz z dyplomami wręczono nagrody rzeczowe.

Ostatnią atrakcją święta był efektowny pokaz sztucznych ogni, ufundowany przez gości z Austrii.

J. D.

Ćwierć wieku TOnZ-u w Bieszczadach

Zebrań założycielskie oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami z siedzibą w Michniowcu odbyło się 28 września 1985 r. Prawdopodobnie nikt z jego 15 uczestników nie przewidywał wówczas, że oddziałowi uda się nie tylko przetrwać, ale i aktywnie działać przez 25 lat.

We wrześniu Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami obchodzi swoje ćwierćwiecze. W ramach obchodów tego jubileuszu 17 września o godz. 18.00 w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. otwarta zostanie wystawa fotografii Andrzeja Szczerbickiego „Zabytki na Kresach”.

Następnego dnia odbędzie się konferencja „25 lat ochrony zabytków w Bieszczadach”. Podczas niej prezes Zarządu Głównego TOnZ Wiesław Kaczmarek wygłosi referat „Społeczna aktywność w ochronie zabytków”.

„Zabytkowe cmentarze żydowskie w Bieszczadach Zachodnich” to temat, który przedstawi dr hab. Andrzej Trzciniński z Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie.

„Z polskich Karpat na Ukrainę - 30 lat ratowania materialnego dziedzictwa kulturowego w ramach TOnZ” to z kolei tematyka wystąpienia dra Janusza Smaży z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie.

Historię Bieszczadzkiego Oddziału TOnZ zarysuje jeden z



jego członków-założycieli Andrzeja Szczerbicki.

Potem uczestników konferencji czeka rekonesans terenowy pod hasłem „Drewniane cerkwie i kościoły w Bieszczadach - historia i stan obecny”. Przewodnikiem na jego trasie (Równia, Hoszów, Czarna, Michniowiec i Bystre) będzie Bogdan Augustyn, również członek-założyciel Bieszczadzkiego Oddziału TOnZ.

h. t.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu



Jeszcze przez kilkanaście dni można nadsyłać prace na konkurs fotograficzny „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu”. Ci, którzy chcą wziąć w nim udział, powinni w najbliższym czasie przesłać swoje fotografie do Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

Podkarpackie przyciąga turystów dziewiczą, pełną tajemnic przyrodą, niezwykłymi zabytkami architektury, swojskością i folklorem. Wakacje to wymarzony czas na wędrówki. Ten okres jest idealny na uwiecznienie atrakcyjnych miejsc, spotkań z kulturą oraz podzielenie się nimi z szerszą publicznością w formie fotografii. W świecie współczesnych technologii nie trudno uwiecznić ich wizerunek na kliszy czy nośnikach cyfrowych, a więc: zapraszamy do udziału w konkursie.

Konkurs fotograficzny „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu” jest zrzecą kategorią „Wędrówek Podkarpackich”.

Nadsyłane prace będą oceniane za pomysł, kompozycję i zgodność z tematyką. Na autora najlepszych prac czeka wysokiej klasy aparat fotograficzny Sony Alpha NEX 5, ufundowany przez firmę fotograficzną „Fotos” z Łańcuta

Każdy z uczestników może przesłać maksymalnie pięć zdjęć na papierze fotograficznym w formacie 10 cm x 15 cm lub na CD (format JPG, rozmiar od 1 - 5 MB) na adres PROT lub na adres e-mail: prot@prot.rzeszow.pl. Nadesłane prace powinny być opisane danymi autora, tytułem, datą i miejscem ich wykonania. Do zdjęć należy dołączyć kartę zgłoszenia, dostępną na stronie: www.podkarpackie.travel.pl w zakładce „Wędrówki Podkarpackie”.

Konkurs trwa do 30 września. Jego wyniki zostaną ogłoszone m.in. na stronach organizatorów oraz przez patronujące konkursowi media. Wszystkie prace zostaną umieszczone w albumie „Wędrówki Podkarpackie 2010”.

Organizatorem konkursu jest Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna. Patronat honorowy nad konkursem objął Marszałek Województwa Podkarpackiego i Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej. „Gazeta Bieszczadzka” jest zaś jednym z jego patronów medialnych.

110 Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego odbywa się Polańczyku

Raz na 20 lat

W Polańczyku obraduje 110 Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego. Podczas trzydniowych obrad - od 15 do 17 września - odbywa się m.in. sesja naukowa „Leśnictwo Bieszczadów - wczoraj, dziś, jutro”. Delegaci wezmą też udział w wyjazdach do nadleśnictw Bircza, Cisna, Komańcza, Lutowska i Stuposiany. Leśnicy odwiedzają także Lwów, który jest kolebką PTL.

W sesji referatowej przewidziano wystąpienia naukowców i leśników praktyków na tematy związane z historią leśnictwa w Bieszczadach, ochroną przyrody i prowadzeniem zrównoważonej gospodarki leśnej na obszarach cennych przyrodniczo. Wśród referujących są m.in. prof. Zbigniew Głowaciński, prof. Andrzej Grzywacz, prof. Krystyna Przybylska i Stanisław Zięba. Referaty wygłoszą też osoby z naszego regionu: Maciej Augustyn, Edward Balwierczak, Stanisław Kucharzyk, Maria Marciniak, Ma-

rek Marecki, Edward Marszałek, Tomasz Winnicki i Wojomir Wojciechowski. Po zjeździe teksty wystąpień zostaną opublikowane w specjalnym zeszycie i będą stanowić cenne źródło wiedzy o leśnictwie na obszarze polskich Bieszczadów.

- Ogólnopolski zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego gości na naszym terenie średnio raz na dwadzieścia lat - mówi Edward Balwierczak, dyrektor RDLP w Krośnie. - Ponieważ Bieszczady są magnesem przyciągającym wiele leśnych osobistości, chcemy to wykorzystać fakt do promocji regionu i podkarpackiego leśnictwa.

Spotkanie jest okazją do przypomnienia historii i tradycji podkarpackiego leśnictwa nie tylko podczas sesji naukowej. W trakcie objazdów terenowych przewiduje się zwiedzanie m.in. zamku w Krasiczynie, gdzie po wojnie mieściło się Technikum Leśne, miejsc pamięci pomordowanych leśników. Część uczest-



ników weźmie udział w przejeździe Bieszczadzką Kolejką Leśną i otwarciu polsko-słowackiej ścieżki przyrodniczej Solinka-Udava. Uczestnicy wyjadą do Lwowa odwiedzić groby Henryka Strzeleckiego i Emila Hołkiewicza - założycieli Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, którego PTL jest następcą.

Udział w zjeździe w Polańczyku zapowiedziało ponad 250 osób z całego kraju.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

Bieszczadzka biblioteczka

Gdy Kopernik był dzieckiem

ZARYS
dziejów lecznictwa
na terenie Ziemi Sanockiej
w latach 1485-2009



Sanok 2010

Całkiem niedawno z inicjatywy i staraniem Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia ukazał się „Zarys dziejów lecznictwa na terenie ziemi sanockiej w latach 1485-2009”. Prawdopodobnie przed jego publikacją mało kto zdawał sobie sprawę, że „instytucjonalna” ochrona zdrowia w naszym regionie ma swoje początki wówczas, gdy Mikołaj Koper-

nik był chłopcem, Krzysztof Kolumb nie wyruszył jeszcze do Ameryki, a Leonardo da Vinci nie wiedział, że będzie malował „Dagę z łasiczką”, „Monę Lizę” i „Ostatnią wieczerzę”... Z 1485 r. mamy informację o potwierdzeniu przez króla Kazimierza Jagiellończyka fundacji szpitala ubogich w Sanoku – pisze w rozdziale „Szpital Powszechny w Sa-

noku” Edward Zajac. – Doprowadzili do niej Piotr Bal z Nowotańca – kustosz przemyski i sekretarz królewski, oraz Stanisław Pieniążek – starosta sanocki, powołując przytułek szpitalny dla ludzi ubogich, uposażając go czynszem 2,5 grzywny z nowej słodowni w mieście oraz innymi czynszami też w wysokości 2,5 grzywny, a także dworzyszczem, na którym ma stać dom dla proboszcza szpitalnego. Do tego dodano jeszcze czynsze z dwóch ogrodów mieszczkańskich”.

Edward Zajac w swoim szkicu, stanowiącym niemal połowę publikacji, zarysowuje dzieje sanockiej ochrony zdrowia od jej średnio-wiecznych początków do lat 60. ub. w. Alicja Kawka przybliża sanockie i okoliczne lecznictwo i apokarystwo na przełomie XIX i XX w. Lek. med. Zygmunt Żyłka wspomina okres swojej pracy w sanockim szpitalu w latach 1966-1999. Dzieje ruchu czerwono-krzyżowego na Sanoczczyźnie poznajemy dzięki Janowi Miśkiewiczowi. Henryk Czerwiński i Paweł Domański opracowali natomiast kronikę działalności w latach 1955-2009 sanockiego koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. W ostatnim rozdziale Justyna Ficek opisała formy i efekty działania Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia.

Z „Zarysu dziejów lecznictwa na terenie ziemi sanockiej...” można wysnuć co najmniej dwa wnioski ogólne. Pierwszy to taki, że obecna kondycja finansowa ochrony zdrowia ma bardzo długą tradycję. Nigdy w tej sferze nie było lat tłustych, a za to zawsze z trudem wiązało się koniec z końcem albo nawet nie udawało się tych końców powiązać. Drugi zaś to taki, że do historii ochrony zdrowia nie przechodzą geszefciarze, lecz głównie Judymowie.

Set.

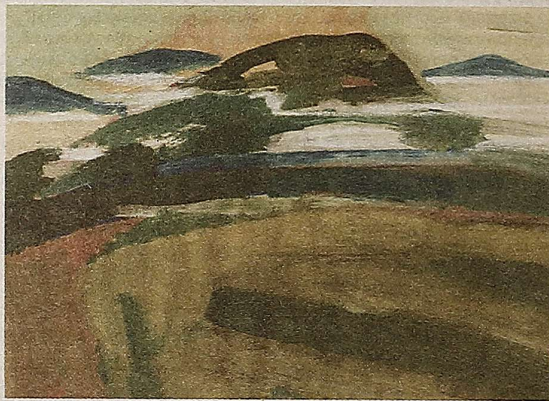
Zarys dziejów lecznictwa na terenie ziemi sanockiej w latach 1485-2009; autorzy: E. Zajac, Z. Żyłka, A. Kawka, J. Miśkiewicz, H. Czerwiński, P. Domański, J. Ficek; Sanok 2010

Janusz Gołda
Lesko

Wrześniowe cienie

Chmury, brudne kłębi waty pędzone niskim wiatrem, jak w październiku albo listopadzie. I jeszcze ten akord, jakby ktoś przeleciał palcami Po klawiszach akordeonu. Widziałem, słyshałem siedząc w foteliku: wygodny był, rozkładany, z rurek duraluminiowych, siedzenie i oparcie z żaglowego płótna - stał na brzegu. Za plecami czerwone buki Szczypane przez pierwszy przymrozek, ścieżka na Poloninę Caryńską szeroka na osobę i cmentarz Buchwaków, o którym chce się szybko zapomnieć. Na wprost wschodni stok Wetlińskiej: żółte brzozy, rude osiki, jałowce bure niedźwiedzie, potok górski, most z betonu i skrzyżowanie traktów - tak mówiono w czasach Buchwaków - dzisiaj szos asfaltowych do Dwernika, Ustrzyk Górnych, Wetliny pustych i cichych. Nikt nie idzie. Nic nie jedzie. Słońce smaga twarz - właśnie schodzi z przełęczy Nad Berehami. Morelowe niebo, księżyc nad Rawką, długie cienie gór, zdarzeń, ludzi.

(z tomu „Wiersze leskie”)



Ryc. Z. Zamolajko

Z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy

Uroczystości dożynkowe zaplanowano na boisku wiejskim. Msza miała być odprawiona na ołtarzu, ustawionym na scenie. Dziewczyny z Polany całą sobotą 4 września poświęciły na dekorowanie sceny kwiatami w „doniczkach” z dyni i kabaczków. W niedzielę od rana lało jak z cebra. Dożynki trzeba było przenieść do kościoła i świetlicy wiejskiej.



Fot. K. Smoleńska

Mały kościółek ledwie pomieścił delegację z wieściami z Czarnej Górnicy, Czarnej Dolnej, Michniowca, Polany, Żłobka i Rabego, mieszkańców Polany i gości. Wśród gości byli m.in. wicestarosta powiatu bieszczadzkiego Zygmunt Krawoski, ks. dziekan Andrzej Majewski, wójt gminy Czarna Marcin Rogacki, sekretarz gminy Małgorzata Bartnik, Grażyna Stecyk z Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Jan Stach - prezes Stowarzyszenia Osób po Transplantacji Serca Koło z Zabrza z sekretarzem Alicją Chachaj oraz sołtysi z gminy Czarna.

Na wejście korowodów dożynkowych chór parafialny zaśpiewał „Boże, z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy, z Ciebie plennosc miewa rola, my zbieramy z Twego pola”. Słowa te stanowiły także ośnowę kazania ks. dziekana A. Majewskiego, który przewodniczył koncelebrazie. Razem z nim mszę odprawiali ks. prob. Stanisław Golyźniak i ks. katecheta Janusz Rabinia.

Uczestnicy dożynok po mszy w korowodzie z wieściami przeszli do świetlicy wiejskiej. Tam starostowie dożynok Maria Maruszczak i Hen-

ryk Zatwarnicki przekazali poświęcony chleb na ręce wójta Marcina Rogackiego.

Polskie tańce i pieśni wykonał młodzieżowy zespół pieśni i tańca „Ziemia Sandomierska” z Sandomierza. Wszyscy oglądający byli pod wrażeniem tego występu. Kierownik zespołu Dariusz Bukowski podziękował samorządowi gminy, księżom i mieszkańcom za pomoc dla Sandomierza i gminy Gorzyce po tegorocznej powodzi. Dla poszkodowanych przez powódź zebrano zboże i pieniądze, zaś najmłodsi powodziarze wypożyczali na kolonii w Polanie.

W przygotowanie tej pomocy włączyło się Stowarzyszenie Osób po Transplantacji Serca Koło z Zabrza, któremu przewodniczy Jan Stach, zwany nie bez powodu Janem Serce. Stowarzyszenie to od początku jest jednym z filarów polskiego pikniku rodzinnego. Janek za żyćliwość dla Polany otrzymał obraz miejscowej artystki. Z kolei Karolina Smoleńska, która opiekowała się kolonistami, odebrała od powodziarza oprawione w skórę podziękowanie oraz koszulkę z portretem i napisem „Karolina - najlepszy przewodnik”.

Potem przyszedł czas na występ kabaretu wiejskiego „To i Owo”, który zaprezentował piosenki, kawały i wywiad z postępowym rolnikiem Marianem. Dzięki kabaretowi można się było dowiedzieć m.in. że w gminie rozwija się fotografia, bo w komisariacie otwarto wystawę zdjęć. Zdjęcia z fotoradarów co

prawda drogie, ale punkty dają do nich gratis. Kabaret występował też wadrom gminy i powiatu bołączki mieszkańców (głównie chodziło o kiepskie drogi) i śpiewając omó-

cję roślin w ogródku uhonorowano Janinę Mikos. Drugie miejsce w tej kategorii zdobyła Maria Król, a trzecie Bogumiła Czupryńska-Paszkiewicz. Ogrody Doroty Różańskiej i



Fot. K. Smoleńska

wił pracowników gminnej administracji. Śmiechu było co niemiara.

Jeszcze goręcej widownia przystąpiła grupa z Czarnej Dolnej, która zawiązała się specjalnie, by wystąpić na dożynkach. Włodarze znów usłyszeli o problemach, które trapią mieszkańców gminy. Grupa z Czarnej Dolnej wystąpiła w strojach ludowych z różnych stron Polski, co przypominało, że w gminie Czarna mieszkają osadnicy niemal z całego kraju.

Po tym występie ogłoszono wyniki konkursu gminnego „Mieszkajmy pięknie”. Za najpiękniejszy balkon pierwsze miejsce zdobyła Anna Mikrut. Janina Dryja zwyciężyła w konkursie na najciekawszy detal architektoniczny na podwórku. Drugie miejsce w tej kategorii uzyskała Bożena Wiercińska. Z kolei za najpiękniejszą kompozy-

Danuty Lasak zostały wyróżnione.

W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy okazało się, że trzy wieńce otrzymały od jurorów taką samą liczbę punktów. Spośród nich wylosowano zwyciężcę: wieniec z Michniowca w kształcie wozu drabiniastego, który reprezentowała Czarna na dożynkach diecezjalnych w Domaradzu. Drugie miejsce przypadło wieńcowi ze Żłobka, a trzecie - z Czarnej Dolnej. Pozostałe wieńce - z Polany, Czarnej Górnicy i Rabego - otrzymały nagrody za udział w konkursie.

Po tych konkursowych emocjach przyszedł czas na małe co nieco. Gospodynie z Polany częstowały domowym ciastem i żurkiem, który ugotowały dzięki sponsorom: Stanisławowi Krzemieniowi, Tomaszowi Glapie i Alicji Cierpisz.

Eska

Obeszli Polskę, bo obchodzą ich chorzy na SM

Piechurzy Marek Chorąży i Konrad Strycharski przemierzali Polskę wzdłuż granic. Celem ich wyprawy było przybliżenie społeczeństwu problemów osób chorujących na stwardnienie rozsiane (SM).

Marek Chorąży i Konrad Strycharski, piechurzy z Katowic, 10 września w Cieszyźnie zakończyli czteromiesięczną pieszą podróż wzdłuż granic Polski. Rozpoczęli ją 7 maja właśnie w tym mieście. W ciągu 131 dni przeszli 3998 km.

Po drodze obaj wędrowcy przemierzali także Bieszczady. Do Cisnej dotarli 4 czerwca. Stąd wyruszyli dalej wzdłuż granicy, przechodząc przez Wetlinę, Wołosate, Sianki, Tamawę i Smolnik. W Bandrowie Narodowym zameldowali się 10 czerwca. Następnego dnia byli w Ustrzykach D., skąd skierowali się do Przemysła.

Ich wyprawa odbywała się pod hasłem „Obchodzę Polskę – obchodzą mnie ludzie z SM!” i miała na celu uświadomienie jak największej liczbie ludzi ciężkiej sytuacji osób chorych na stwardnienie rozsiane. Mimo wieloletniej walki o prawa osób z SM prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, sytuacja chorych jest nadal bardzo trudna. W dodatku niska jest społeczna świadomość ich problemów.

Dzięki inicjatywie Marka i Konrada wielu Polaków dowiedziało się, że obecnie chorzy na stwardnienie rozsiane muszą mierzyć się z wieloma problemami, takimi jak ograniczony dostęp do terapii spowalniającej rozwój choroby czy nieuzasadnione medyczne kryteria kwalifikacji do leczenia.

Sytuacja osób z SM w Polsce jest naprawdę trudna. Zwłaszcza jeżeli chodzi o czas trwania terapii, który został ogólnie ograniczony do maksymalnie trzech lat. Wspólnie z Rzecznikiem Praw Osób z SM przygotowaliśmy poprawkę do Programu Terapeutycznego, której celem jest zmiana przepisów ograniczających czas trwania terapii oraz dyskryminujących kryteriów kwalifikacyjnych. Została ona skierowana do Ministerstwa Zdrowia – mówi Anna Gryżewska z PTSTR. – Marsz „Obchodzę Polskę – obchodzą mnie ludzie z SM!” bardzo przyczynił się do wzrostu świadomości problemów osób ze stwardnieniem rozsianym i z pewnością pomoże nam w walce o ich dobro.

Najlepsze co nas spotkało to ludzie – opowiada o swoich wrażeniach Marek Chorąży. – Zainteresowanie zwykłych ludzi spotykanych na trasie, a po jakimś czasie zainteresowanie władz. W trakcie marszu spotykali się z nami burmistrzowie miast, starostowie powiatów, marszałkowie województw. Mieli czas i chcieli słuchać, pytali, jak mogą pomóc. Wszystkich informowaliśmy o problemach pacjentów z SM. Na najważniejszy owoc całej akcji – decyzję w sprawie poprawki do programu terapeutycznego wciąż czekamy.

B. Gardocki



Stwardnienie rozsiane (SM) - choroba ośrodkowego układu nerwowego o charakterze przewlekłym. U jej podłoża leży uszkodzenie włókien nerwowych w obrębie mózgu i rdzenia kręgowego. Najczęściej diagnozowana u pacjentów między 20 a 40 rokiem życia.

SM jest nieuleczalne. Jednak istnieją leki, które wpływają na zahamowanie postępu choroby, spowalniają jej przebieg i zmniejszają częstość rzutów w trakcie jej trwania. Wczesna diagnoza i szybkie rozpoczęcie leczenia dają szansę na zahamowanie postępu SM. Skuteczność leczenia zależy m.in. od fazy choroby i stanu chorego. Nieodłącznym elementem terapii jest rehabilitacja, którą pacjenci powinni być objęci na wszystkich etapach choroby. Szacuje się, że na stwardnienie rozsiane na świecie choruje 2,5 mln osób, z tego ok. 0,5 mln w Europie, a w Polsce ok. 40 tysięcy.

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego (PTSTR) - jedyna ogólnopolska organizacja zrzeszająca osoby chore na stwardnienie rozsiane, ich rodziny i przyjaciół. Towarzystwo powstało w 1990 r., a od maja 2004 r. ma status organizacji pożytku publicznego. Misją PTSTR jest poprawa jakości życia osób ze stwardnieniem rozsianym, zapewnienie dostępu do leczenia i rehabilitacji, tak aby mogli stać się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa i prowadzić godne życie.

By wypełniać swoją misję oraz realizować główne założenia stawiane przed organizacją PTSTR współpracuje z lokalnymi organizacjami zajmującymi się pomocą osobom niepełnosprawnym, reprezentuje polskich chorych na SM na forum międzynarodowym.

Dodatkowe informacje: www.ptstr.org.pl

OBY NIKOMU NIE BRAKŁO CHLEBA

c.d ze s. 1



Fot. T. Szewczyk

Przez cały czas, kto zgłodniał lub poczuł pragnienia, szedł w uliczkę pomiędzy namiotami. A tam można było podniebienie polectać i brzuch napełnić. I to nie było czym.

„Mamy cuda!” – zapewniali ropieńczanki. Serwowały naleśniki, krostki z kapustą, smalec z warzywami, pasty serowe z ziołami, pierogi ruskie i z kapustą, proziaki i cztery rodzaje serników. - Za serniki dostawaliśmy pierwsze miejsce na Agrobieszczadach – dodawały nie bez dumy.

Ich koleżanki z Wojtkówki oferowały pierogi ruskie i z kapustą, pierożanki, kartoflaniki, gołąbki z tartych ziemniaków, koreczki z żółtego sera, smalec z mięsem, dzemy i – na słodko - rogaliki, zawijanec z makiem, jabłecz-

nik, sernik i efektowny słonecznik z ciasta drożdżowego.

Gospodynie z Brelikowa i Leszczowatego przygotowały proziaki, swojski chleb ze smalcem, ser z papryką, roladki z rybą i szynką oraz ciasta: drożdżowe, sernik, piernik i usta Adama wg przepisu Joanny Szczepańskiej.

Gryczaniki, warzywa w cieście z mąki fasolowej, pierogi ruskie i z kaszą gryczaną, gołąbki z ryżem, kaszą i mięsem, łazanki z mąki razowej, krostki oraz rafałki, jabłecznik i chrusty to smakołyki, których można było poprobować u bandrowianek.

Gospodynie z Łobozewa namawiały na bigos, flaki, pierogi z kapustą i ziemniakami, placki ziemniaczane, smalec z cebulą i jabłkami, naleśniki z czekoladą,

szarlotkę i oponki. Równianki kuśy pieczonymi pierożkami z kapustą, obarzanymi, proziakami, bigosem, gołąbkami ziemniaczanymi, ogórkami kiszonymi, ciastem ze śliwkami i andrutem.

Ich sąsiadki z Hoszowczyka oferowały gołąbki, proziaki, pierogi ruskie i z kapustą, bigos, chleb ze smalcem, ciasto tortowe, makowiec, sernik, szarlotkę i piernik.

Zukowianie

mieli smalec z przyprawami, bigos spod Żukowa z grzybami, proziaki, pierogi galicyjskie z maczanką, kluski targane ze słoniną, plaskankę, gołąbki kresowe, pierogi z kapustą, ciasta: sernik, makowce ucierane, jabłecznik i piernik.

W namiocie Krościenka najszybciej poszła grecka pita, ale na dłużej wystarczyło pierożków z kapustą, z mięsem, z grzybami, ruskich, pierożków ukraińskich pieczonych, serników, pierników, jabłeczników, tortowego i roladek.

Głodni wiedzy specjalistycznej odwiedzali stoiska informacyjno-promocyjne Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Ustrzykach D., Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Ustrzykach D. i Placówki Te-



Fot. T. Szewczyk

renowej KRUS w Sanoku.

Przez cały czas działo się też coś na scenie. Mimo że od rozpoczęcia roku szkolnego minęły raptem dwa dni nauki, część artystyczną rozpoczęli montażem słowno-muzycznym uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. pod opieką Małgorzaty Gergasz i Janiny Malickiej. Po najmłodszych wystąpili seniorzy - zespół „Gorące Serca” z Domu Opieki Społecznej w Moczarach. Potem scenę opanowały zespoły folklorystyczne z ustrzyckiej gminy: „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Równia-

nie” z Równi, „Zamlynianki” z Jąłowego, „Oratyk” z Krościenka, „Ropieńczanie” z Ropienki, „Zukowanie” spod Żukowa i „Wiarczanki” z Wojtkówki. Bardzo ciepło został przyjęty występ dziecięcego zespołu tanecznego z Zamardi, które od niedawna jest miastem partnerskim Ustrzyk D. Mali tancerze znad Bałatonu w ludowych strojach zatańczyli z werwą ludowe tańce węgierskie.

Na koniec tym, którzy odczuwali niedosyt artystyczno-rozrywkowy, towarzyszył zespół wokalo-instrumentalny „Nas System”.

T. Szewczyk

Sponsorzy ustrzyckich dożynek gminnych: Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach D. (Janusz Bałkota), radni Rady Miejskiej w Ustrzykach D., Komisja ds. Wsi Rady Miejskiej w Ustrzykach D., „Pamoplast” (Anna i Józef Pałysonie), „Anpol” (Grzegorz Stądziński), Zakład Przetwórstwa Drzewnego (Robert Łatka), Maria i Stanisław Łatkowie, masarnia pp. Jachymów, masarnia pp. Maślaków, masarnia pp. Gzowskich, masarnia pp. Zygmunto, Kiosk Warzywny (Elżbieta Dziwisz), pp. Kochanowiczowie, Stanisław Wójtowicz, Bogdan Śmierciak, Andrzej Lisiak, Maria Buśko, Leokadia Bis, Tadeusz Szczepkiewicz, Firma Usługowo-Budowlana (Mirosław Babiarz)

Wspólnie dla dobra Bieszczadów

Z wicedyrektorką Fundacji Bieszczadzkiej Lucyną Sobańską rozmawia Ewa Gyurkovich.

E. Gyurkovich: - Fundacja od 2 lat zajmuje się wolontariuszami w ramach projektu „Wolontariat Bieszczadzki”. Jak powstał ten projekt?

L. Sobańska: - Wiele organizacji z Bieszczadów realizuje programy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności (PAFW). Najważniejszym z nich jest - działający w Bieszczadach od 6 lat - program „Działaj Lokalnie”, w którym środki przechodzą przez naszą fundację do różnych organizacji realizujących działania na rzecz dobra wspólnego. Inne organizacje zajęły się przedsięwzięciami, takimi jak: program „Równa szansa”, program stypendialny itd.

W ub. r. PAFW zaproponowała, by instytucje, korzystające z jej funduszy na danym terenie, stworzyły partnerstwo i wspólnie zrealizowały jakiś projekt. Fundacji Bieszczadzkiej przypadła w udziale koordynacja programu „Lokalne partnerstwa PAFW”.

Naszym zadaniem było stworzenie partnerstwa z organizacją na terenie gmin Ustrzyki D. i Lesko. Do współpracy zaprosiliśmy te organizacje, które kiedyś korzystały z pomocy PAFW. Następnie napisaliśmy projekt „Wolontariat Bieszczadzki - wspólnie dla dobra Bieszczadów”. Został on zaaprobowany i otrzymaliśmy 120 tys. zł na jego realizację.



Fot. Fundacja Bieszczadzka

- Na czym ten projekt miał polegać?

- Polegał on m. in. na przeprowadzeniu szkoleń, podczas których można było się dowiedzieć więcej o wolontariacie, o sytuacji prawnej wolontariuszy i o organizacjach, które ich zatrudniają. Potem każdy z partnerów miał zrealizować działania z zaangażowaniem wolontariuszy, by dać im możliwość sprawdzenia się w praktyce. Przedsięwzięcia były ciekawe i konkretne. Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych z Ustrzyk D. przeprowadził akcję „Na rzecz Strwiąża”, polegającą na oczyszczeniu przez młodzież szkolną brzegów rzeki na jej ustrzyckim odcinku. Ustrzycki Urząd Miejski z Bieszczadzkiem Centrum Informacji i Promocji zajęły się sprzątaniem turystycznych szlaków spacerowych. Starostwo bieszczadzkie, przy którym działa Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, dzięki tym funduszom zorganizowało Święto Rodzicielstwa Zastępczego. Ustrzyckie Stowarzyszenie Turystyczne „Bieszczady” realizowało działania „Ekomuzeum Hóle atrakcją turystyczną gminy Ustrzyki Dolne”.

- A na czym polegała rola Fundacji Bieszczadzkiej?

- Oprócz koordynacji tych działań fundacja zorganizowała Święto Bieszczadzkiej Inicjatyw Lokalnych, które odbyło się w Lesku. Jak wiadomo, w takich inicjatywach biorą udział również wolontariusze, więc przy okazji imprezy mówiło się też dużo o wolontariacie. W siedzi-

bie fundacji powstało Centrum Wolontariatu Bieszczadzkiego

- Jakże projekty były zasługą organizacji leskich?

- Bardzo aktywnie działało Stowarzyszenie Kobiet Bieszczadzkich „Nasza Szansa”. Stworzyło ono m. in. ogródek przy ośrodku SOS w Lesku, zorganizowało też cykl warsztatów muzycznych oraz fitness dla kobiet w każdym wieku. Natomiast Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój” przygotowało dla najmłodszych mieszkańców Leska Dzień Dziecka, a Bieszczadzkie Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Baszta” zajęło się promocją całego projektu. Z kolei Bieszczadzki Dom Kultury w imieniu Urzędu Miasta i Gminy Lesko urządził Terenowy Ośrodek Wolontariatu w Lesku.

- Wszystkie te działania angażowały wolontariuszy?

- Tak. Projekt „Wolontariat Bieszczadzki” i jego realizacja bardzo spodobały się w Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i pewnie dlatego w tym roku zaproponowano nam jego kontynuację.

- Czy otrzymaliście pieniądze na drugą edycję?

- Oczywiście. Jednak kwota, którą dysponujemy w tym roku, jest parokrotnie mniejsza od tegorocznej i wynosi 30 tys. zł. Rzutuje to na skalę działań, ale są one również interesujące.

- Jak to będzie wyglądać w tym roku?

- Tegoroczny projekt nosi nazwę „Wolontariat Bieszczadzki - wspólnie na szlaku Greenway Zielony Rower”. Jego promocją zajmuje się Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D.

Odbydą się - jak w ub. r. - szkolenia dla wolontariuszy na temat „Szlaki Greenway- Zielony Rower”. FB, realizująca wspólnie z partnerami program „Zielony Rower - Greenway Karpaty Wschodnie”, od dawna zajmuje się bieszczadzkiemi szlakami rowerowymi. Dlatego w tym roku postanowiliśmy skupić się na tematyce rowerowej.

Technikum Leśne w Lesku realizuje projekt „Lesko - mały Amsterdam”, a Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. - „Ustrzyki D. - mały Amsterdam”. Amsterdam w nazwie stąd, że jest to miasto bardzo przyjazne rowerzystom.

- Na czym polegają te projekty?

- Z otrzymanych pieniędzy Ustrzyki D. i Lesko zostaną wyposażone w profesjonalne stojaki rowerowe, do których rowery przypina się za ramę. Myślę, że zyskają na tym głównie turyści, ale też i mieszkańcy. Zaplanowaliśmy, że stanie po ok. 30 stojaków w obydwu miastach.

- Jaka jest w tym rola wolontariuszy?

- Uczniowie z obu szkół zajmą się rozmieszczeniem tych stojaków. Ich zadaniem będzie rozplanowanie i ustawienie ich we współpracy z lokalnymi władzami, tak aby wszystko przebiegało zgodnie z przepisami.

- Kiedy zobaczymy efekty tych działań?

- Myślę, że najpóźniej w październiku. Zorganizujemy też rajd rowerowy dla wolontariuszy zaangażowanych w to działanie. Zapewne fundusze nam na to pozwolą. Co do imprez, to przed wakacjami odbyło się coroczne Święto Bieszczadzkiej Inicjatyw Lokalnych i Wolontariatu. Była to duża i udana impreza.

- Są jakieś inne przedsięwzięcia?

- Tak. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zorganizowało dla dzieci z rodzin zastępczych konkurs plastyczny „Bezpiecznie na rowerze”. Jego uczestnicy podczas Święta Rodzicielstwa Zastępczego otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Członkinie leskiego Stowarzyszenia „Nasza Szansa” dzięki temu projektowi mogły zrealizować dawno zamierzony plan. Wymarzyły sobie, że zaopatrzą bieszczadzkie dzieci w odblaski. Program obejmuje jednak tylko dwie gminy. Ale jest to i tak ogromny krok do przodu, skoro ok. 400 uczniów, idących do klas 4., otrzyma odblaski. Jest to ważne głównie dla dzieci z wiosek, gdzie drogi nie są tak oświetlone jak w miastach.

Galicyskie Gospodarstwa Gościnne ogłosiły plebiscyt na najbardziej przyjazne rowerzystom gospodarstwo agroturystyczne z obydwu gmin. Nagrodą będą nowe stojaki rowerowe.

Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój” z Lesku ma ogłosić konkurs „Stary i nowy rower”, polegający na odnowieniu i uczynieniu sprawnym jak najstarszego roweru. Nagrodą będzie nowy rower, który wręczymy na podsumowaniu projektu w Ustrzyckim Domu Kultury.

- Jak znajdziecie chętnych do wolontariatu? Czy są to tylko uczniowie szkół średnich?

- Nie tylko. Cieszymy się ze sporej grupy wolontariuszy w wieku gimnazjalnym. Jeśli chodzi o tę starszą młodzież, to - niestety - prędzej czy później „ucieka” nam na studia do różnych miast w Polsce. Zostać wolontariuszem tak naprawdę może każdy. Są wśród naszych wolontariuszy również osoby na emeryturze, które wciąż chcą czuć się potrzebne.

- Jak wielka jest grupa wolontariuszy, działających przy fundacji? Jak znajdziecie dla nich zajęcia?

- Teraz jest grupa ok. 40 osób. Organizatorzy różnych przedsięwzięć zgłaszają zapotrzebowanie na wolontariuszy, a my ich organizujemy i wysyłamy. Ponieważ każdy z kandydatów na wolontariusza wypełnia kwestionariusz, dlatego wiemy sporo o nim i o tym, jak mógłby nam pomóc. Okazuje się jednak, że niekiedy wolontariusze też potrzebują pomocy.

- Jak to?

- Współpracował z nami wolontariusz, dla którego wolontariat okazał się ratunkiem. Miewał on momenty załamania, zwłaszcza na wiosnę. Często kontaktował się z fundacją, przychodził do nas, a nagle przestał i to nas zaniekowało. Dowiedzieliśmy się, że nie chodził też do szkoły i może być skreślony z listy uczniów. Okazało się, że wcześniej podobna sytuacja była przyczyną powtarzania klasy. Dotarliśmy do niego. Nasza interwencja w szkole sprawiła, że mógł spokojnie ukończyć rok. Dla niego fundacja stała się jakby rodziną, do której może wpaść, porozmawiać, posiedzieć. Jesteśmy zadowoleni, że mogliśmy mu pomóc. Dla Fundacji Bieszczadzkiej i „Wolontariatu Bieszczadzkiego” to taki dodatkowy mały sukces.

Uskrzydłone lata bis

W ub. r. w gminie Czarna starsi mieszkańcy uczestniczyli w projekcie „Uskrzydłone lata”. - Bardzo im się to podobało i prosili, żeby na tym nie kończyć - mówi dyrektorka Gminnego Domu Kultury w Czarniej Urszula Pisarska.

Kiedy zatem w tym roku przez Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie ogłoszony został kolejny nabór wniosków na podobne działania, nadarzyła się okazja, żeby spróbować tę prośbę spełnić.

- Zgłosiliśmy projekt „Aktywnie dla siebie i dla innych - wsparcie seniorów w gminie Czarna” - informuje U. Pisarska. - Został on przygotowany przez Urząd Gminy w Czarniej we współpracy z Agnieszką Krzemięń.

Komisja Oceny Projektów przy Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie pozytywnie oceniła tegoroczną propozycję Czarniej i przydzieliła na jej realizację dofinansowanie w wysokości 39 tys. zł.

Projekt „Aktywnie dla siebie i dla innych...” jest adresowany do osób, które ukończyły 55 lat, mieszkają w gminie Czarna i nie są aktywne zawodowo. W prowadzonych w jego ramach działaniach będzie mogło uczestniczyć 45 mieszkańców gminy: 25 kobiet i 20 mężczyzn.

- Myślę, że ci, którzy zdecydują się wziąć udział w naszym nowym projekcie, będą tak samo zadowoleni jak uczestnicy „Uskrzydłonych lat” - dodaje szefowa GDK w Czarniej.

h. t.

Rozbija się o VAT

Pod koniec czerwca gmina Cisna rozstrzygnęła przetarg na „dostawę fabrycznie nowego samochodu-ratowniczo gaśniczego”. W połowie września wóz powinien być już na miejscu. A tu ani widu, ani słychu...



Taki samochód ma trafić do strażaków ochotników w gminie Cisna
Fot. www.czerwonesamochody.com.pl

Na wiosnę b.r. Zarząd Województwa Podkarpackiego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 wybrał do dofinansowania 62 projekty związane z poprawą poziomu bezpieczeństwa. Na ich dofinansowanie przeznaczono ponad 70 milionów zł.

Pieniądze te mają trafić głównie do Ochotniczej Straży Pożarnej. Wybrane do dofinansowania projekty przewidują bowiem przede wszystkim zakup samochodów strażackich dla jednostek OSP. W sumie w całym województwie podkarpackim zostanie kupionych 111 wozów.

Trzy gminy bieszczadzkie - Lesko, Cisna i Solina - złożyły do RPO WP wspólny projekt, ubiegając się o pieniądze na „modernizację systemu zapobiegania i zwalczania zagrożeń poprzez wzmocnienie zasobów sprzętowych w powiecie leskim”. Chodziło głównie o zakupy średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych dla wybranych jednostek OSP na ich terenie.

Projekt tych gmin był oszacowany na ponad 2 mln 120 tys. zł. Został zakwalifikowany do dofinansowania. Wsparcie z RPO WP powinno wynieść ok. 1 mln 800 tys. zł.

Po pozytywnej decyzji Zarządu Województwa Podkarpackiego gmina Cisna ogłosiła przetarg na „dostawę fabrycznie nowego samochodu ratowniczo - gaśniczego”. Pod koniec czerwca wybrano ofertę złożoną przez Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „Bocar” Sp. z o.o. z Korwinowa.

Firma ta miała do połowy września dostarczyć gminie Cisna za 598 tys. zł fabrycznie nowy samochód strażacki GBA 2,5/24 Mercedes Benz Atego 1329/Bocar.

- Auto to spełnia wszystkie wymagania techniczno-użytkowe, obowiązujące tego typu pojazdy nie tylko w Polsce, ale i na terenie całej Unii Europejskiej - informuje Grzegorz Biłas z Urzędu Gminy w Cisnej. - Jest w nim to wszystko, co chcieliśmy.

Cisna zamówiła samochód z silnikiem, podwoziem i kabiną Mercedes Benz. Firma z Korwinowa miała go wyposażyć m.in. w układ jzdny 4x4, sześciocisobową kabinę, zbiornik wody o pojemności 2500 litrów, zbiornik środka pianotwórczego, agregat prądowczy, autopompę z układem wodno-pianowym, działko wodno-pianowe o regulowanej wydajności, wysokociśnieniową linię szybkiego natarcia z wężem długości minimum 60 m, układ zraszaczy, wysuwany pneumatycznie obrotowy maszt oświetleniowy, reflektor pogorzeliwski, szperacz, radiotelefon, elektrycznie podnoszone i opuszczane szyby boczne, podgrzewane i elektrycznie sterowane lusterka, wyciągarkę linową.

- Niestety, tego auta we wrześniu nie będziemy mieć - stwierdza wójtka Cisnej Renata Szczepańska. - Wszystko rozbija się o VAT. Są rozbieżne interpretacje izb skarbowych. Jedne twierdzą, że VAT powinien wynosić 7%, bo taką stawkę mają OSP, natomiast inne, że 22%, bo beneficjentem jest gmina. Wg nas powinno być 7%, bo samochód trafi do OSP. Wystąpiliśmy o rozstrzygnięcie tej kwestii do Biura Krajowego Informacji Podatkowej w Bielsku-Białej. Czekamy na decyzję. Chodzi o niemałe pieniądze, bo przy 22% VAT musieliśmy wydać z budżetu gminy o 90 tys. złotych więcej.

T. S.

Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszynskiego Pułku Piechoty (IV)

Szkoła z poślizgiem

W sierpniu tego roku minęło 65 lat od czasu, gdy mieszkańcy Baligrodu po roku od tragicznych wydarzeń z 6 sierpnia 1944 r. - z lękiem oczekujący każdego nowego dnia - wreszcie mogli odetchnąć. Garnizonem w Baligrodzie stanął wówczas pododdział ze składu przybyłej na teren województwa rzeszowskiego 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty.



Willa dr Kuźmaka, w której mieścił się sztab pułku

Fot. W. Cieślak

W willi dr Kuźmaka, najbardziej okazałym budynku w Baligrodzie, organizuje się sztab pułku. Oficerowie i żołnierze 34 pułku są zakwaterowani głównie w mieszkaniach i pokojach użyczonych przez mieszkańców. W domu Tekli Głogowskiej mieszkali dowódca 2 ba-

talionu kpt. Henryk Karczewski i dowódca kompanii tego batalionu por. Ryszard Sawicki.

Obu oficerów doskonale pamięta i z sympatią wspomina Janina Głogowska, synowa Tekli Głogowskiej. Oficerowie zakwaterowani u Tekli Głogowskiej czują się „jak u mamy”.

Por. Ryszard Sawicki w pamiętniku „Płonące wzgórza” tak wspominał pobyt u p. Głogowskiej: „Po każdym z powrotów troskliwa pani Głogowska zjawiała się niemal natychmiast - Skaranie boskie z tymi młodymi - gderała od progu. - Jeść przecież trzeba, trzeci raz noszę, ale jakim Głogowska nie ruszę się z miejsca, póki talerz nie będzie jak wymyty.”

Po powrocie pułku z Ustrzyk Górnych w trzeciej dekadzie lipca 1946 r. dochodzi do incydentu, który trafił na łamy powieści Jana Gerharda „Łuny w Bieszczadach”.

Dowódca pułku zażądał od Gminnej Rady Narodowej oddania wyremontowanego piętra szkoły dla poborowych. Gminna Rada Narodowa, pracująca w „uszczuplonym” składzie (bez ks. Józefa Mieziņa, kierownika szkoły Marii Makowskiej i nauczyciela tejże szkoły Kazimie-



Dom Tekli Głogowskiej, w którym mieszkali kpt. H. Karczewski i por. R. Sawicki
Fot. W. Cieślak

rza Prenkiewicza), na wniosek nadleśniczego oddaje budynek szkoły do użytku 34 pułkowi, rozmieszczającemu się w Baligrodzie. Wojsko zajmuje szkołę, nie szukając nawet klucza. Wójt Baligrodu Stanisław Trzeźniowski nakazuje wejść przez okno Cynamowi i otworzyć drzwi od środka.

Po przyjeździe z urlopu wezwanej telegraficznie kierowniczki szkoły przez Baligród przechodzi „huragan”. Dowództwo pułku szybko zorientowało się, że zajęcie budynku szkolnego, mimo stosownej uchwały Gminnej Rady Narodowej, było błędem. Z przeprosinami wydelegowa-

ny zostaje zastępca dowódcy pułku ds. liniowych mjr Kamiński. Przeprosiny zostają przyjęte.

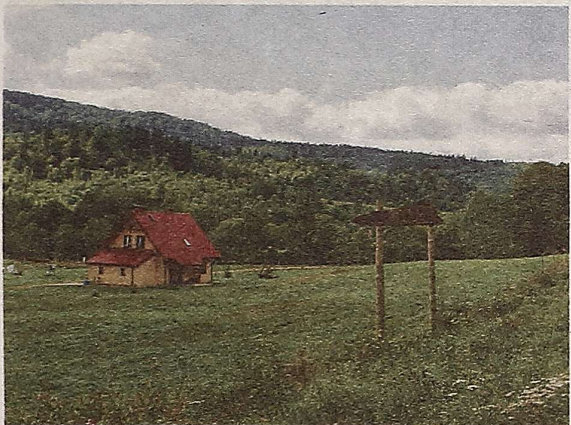
Na mocy zawartej umowy 34 pułk - niejako w ramach rekompensaty - oddał jedną krowę. Pieniądze z jej sprzedaży miały być wykorzystane na pokrycie kosztów remontu parteru budynku szkolnego. Właśnie tam od nowego roku szkolnego planowano prowadzić naukę. Prac remontowych nie udało się zakończyć przed wrześniem. Jednak rok szkolny 1946/1947 - choć z opóźnieniem - rozpoczął się.

Wiesław Cieślak

Z archiwum IPN (IV)

Pół wieku później

W okresie PRL Bieszczady były poligonem różnego rodzaju eksperymentów społecznych i gospodarczych. Pół wieku temu Bolesław Piasecki - przewodniczący Stowarzyszenia PAX, koncesjonowanej przez władze komunistyczne organizacji „katolików społecznie-postępowych”, ogłosił akcję przyspieszonej „socjalizacji wsi”. W 1959 r. paxowscy aktywiści trafili również pod bieszczadzkie połoniny.



Obecnie Chmiel jest przede wszystkim miejscowością turystyczno-wypoczynkową
Fot. T. Szewczyk

Z inspiracji PAX-u w „Bieszczadach, powiat Łuszczki [!] miejscowość Chmiel” postanowiono w 1959 r. założyć „wzorową spółdzielnię produkcyjną”.

Widoczna aktywność Stowarzyszenia PAX „na odcinku wiejskim” w Bieszczadach wzbudziła znaczne zainteresowanie MSW i Służby Bezpieczeństwa, która skrupulatnie notowała przejawy tej działalności w różnych regionach kraju.

Kółkowe gospodarstwo zespołowe

Inż. Henryk Talarek (rocznik 1925) jest dziś jedyną z ostatnich osób, które pamiętają paxowskich osadników w Bieszczadach. Absolwent SGGW (1952), aż do emerytury w 1985 r. w różnych komórkach Stowarzyszenia Pax zajmował się wsią i rolnictwem, m.in. rokrocznie organizował tzw. Sejmik Rolny, który gromadził rolników, działaczy i naukowców specjalizujących się w tej problematyce. Uczestniczył również w zakładaniu „Solidarności Wiejskiej” i w duszpasterstwie rolników.

Jak dziś wspomina, inicjatywą paxowska w Chmielu była przede wszystkim próbą zorganizowania osadnictwa na tych wyludnionych

terenach. Przybrała ona formę raczej kółkowego gospodarstwa ze społecznego niż rolniczej spółdzielni produkcyjnej.

Rekrutacją chętnych zajęli się ówczesni szefowie oddziałów wojewódzkich PAX-u w Krakowie (Mieczysław Stachura) i Kielcach (Józef Knapik), dlatego też osadnicy pochodzili przede wszystkim z Podhala i Kielecczyzny.

Stowarzyszenie budowało dla „swoich” osadników domy i pomieszczenia gospodarcze (obory, owczarnie, stajnie itp.). W tym celu w Krośnicu w pobliżu stacji kolejowej powstał zakład produkcji materiałów budowlanych, którym kierował inż. Nikodem Hrykiewicz. Dwóch zatrudnionych tu sezonowo studentów przeżyło niecodzienną przygodę: wyprawili się Strwiążem na sowiecką Ukrainę, gdzie zostali ujęci. Na szczęście obyło się bez groźnych konsekwencji.

Nieprowadzenie eksperymentu

Szybko okazało się, że opuszczone od wojny pola w Bieszczadach trudno przywrócić do uprawy, a warunki życia są zbyt surowe dla przybyszów z innych rejonów Polski. Niektórzy próbowali kowbojskiego życia, kupując konie i wy-

machując dubeltówkami. Inni szybko stąd uciekli.

Dość powszechna była obawa przed Ukraińcami, którzy zaczęli w tym czasie powracać w rodzinne strony, dlatego też osadników wyposażono w broń. Zdaniem inż. Talarka obawy te były zupełnie nieuzasadnione, bo ludność ukraińska zajmowała się odbudową swoich gospodarstw, dając przykład pracowitości. Trafili niekiedy rodziny nie zalegalizowały jeszcze swego pobytu i czuły się niepewnie, bojąc się represji ze strony władzy.

Kiedy pan Henryk odwiedził w okolicy jedno z domostw ukraińskich, gospodarze w zaufaniu pokazali mu ukryty magazyn broni. Natomiast zupełnie nie pamięta on, jakoby gdzieś w bunkrach UPA znalazłoby się złoto...

O niepowodzeniu paxowskiej akcji zadecydowały zbyt ciężkie warunki życia i pracy dla osadników, którzy pochodzili z przeludnionych regionów Polski i nie byli do tego przygotowani. Inż. Talarek rozwiązał więc z nimi umowy, a na gospodarstwie w Chmielu pozostał tylko jeden rolnik z Kieleckiego - Kazimierz czak. Jeszcze parę lat temu właściciel pana Henryka przywoził od niego miód do Warszawy.

Trzeba też dodać, że niezbyt przychylnie patrzyli na eksperyment PAX-u w Bieszczadach towarzysze w Rzeszowie, gdzie rządził Władysław Kruczek, uchodzący za partyjny beton. Natomiast Jerzy Lis, szef rzeszowskiego PAX-u, wkrótce musiał przenieść się do Poznania.

Konsekwentny TW

Doniesienia „Realisty”, później występującego jako TW (tajny współpracownik) „Augustyn”, dla wszystkich, którzy go znali, stanowiły nieomalę zaskoczenie.

Zaskuszony dziennikarz prasy paxowskiej, człowiek pogodny, dowcipny, ogólnie lubiany, przez prawie trzydzieści lat - dobrowolnie! - dostarczał Służbie Bezpieczeństwa informacje ze swego miejsca pracy.

Jeszcze u schyłku PRL, będąc już emerytem, relacjonował rozmowy ze swoim przyjacielem Heniem, który utrzymywał kontakt ze znajdującym się w opozycji do władz stanu wojennego b. przewodniczącym PAX-u Ryszardem Reiffem!

„Realista” zmarł kilka lat temu, zanim archiwum IPN zostało otwarte. Kolega, na którego donosił, zęgnął go nad otwartym grobem...

Andrzej W. Kaczorowski

[!] - zachowano pisownię oryginalną - AWK

Wrzesień 1939 r. (XXIII)

Orzeł kręcił głową

Wojna obronna w wrześniu 1939 r. była nie tylko walką Wojska Polskiego z najeźdźcami z zachodu i wschodu, lecz zapoczątkowała też wielki exodus ludności cywilnej, powodowany obawami o życie lub przymusem okupantów.

Pierwsi uciekinierzy, jacy pojawili się w Bieszczadach, pochodzili ze Śląska, Poznańskiego i Pomorza. Okupant niemiecki włączył zachodnie województwa Rzeczypospolitej do Rzeszy, a z pozostałych utworzono Generalne Gubernatorstwo z Frankiem na czele. Do GG zaczęli masowo napływać uchodźcy wyrzucani z terenów przyłączonych do Rzeszy, powodując podobną sytuację mieszkaniową jak na wschodnich ziemiach. Pisałem już o młodych Ukraińcach, którzy z kolei dobrowolnie uciekali przed Sowietami na stronę niemiecką.

W Sanoku problem mieszkań dla przybyszy okupacji rozwiązywano w ten sposób, że z co lepszych domów żydowskich przepędzono mieszkańców przez San, zanim jeszcze po jego drugiej stronie stanęli sowieccy pogranicznicy. Później jedynym legalnym przejściem granicznym pomiędzy obiema strefami okupacyjnymi był Przemysł.

Drugi początek nowego roku szkolnego w przypadku naszej szkoły wypadł 9 października 1939 r. Ustawiono nas tego dnia klasami na podwórzu szkolnym. Na stopniach szkoły stanął nasz dyrektor Władysław Dziduszko w nie do końca kompletnym gronie naszych nauczycieli. Obok nich stało zaś dwóch nieznanymi. Jeden z nich był w rubaszce, wypuszczony na spodnie i przepasanej wojskowym pasem.

Dyrektor Dziduszko w swojej mowie powitalnej powiedział, że już nas wprawdzie witano niedawno w nowym roku szkolnym, ale wojna spowodowała, że zaczynamy naukę drugi raz. Zapowiedział, że początek będzie trudny - bez pomocy naukowych, bez książek i programów szkolnych. Dlatego razem musimy więcej pracować, aby nie stracić roku. Przedstawił nam jeszcze tego cywila, który stał koło nauczycieli. Był to nowy inspektor szkolny, Inspektor, przemawiając, zapewniał dyrektora szkoły, nauczycieli i nas, że doloży wszelkich starań, aby po-



Władysław Dziduszko - dyrektor Władysławskiej szkoły przed wojną i w czasie okupacji
Fot. „Bieszczad” nr 8 z 2001 r.

moce naukowe, książki i programy nauczania nadeszły wkrótce. Zalecał kupić na zapas więcej zeszytów.

Na zakończenie przemawiał ten w rubaszce, zwany politrukiem. Mówił on, jakie to wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej szczęście nas spotkało, że teraz będziemy mogli się uczyć, pracować w tak wolnym kraju, jak żaden na świecie. Wyliczał jeszcze wiele innych dobrodziejstw, jakie przyniosła nam władza radziecka.

Stuchając tych obiecań, patrzyłem na orła wykutego w białym kamieniu, który rozpostarł skrzydła nad oknem pokoju nauczycielskiego. Wydawało mi się, że kręci głową to w lewo, to w prawo. To miało oznaczać, że to przemówienie miało się z prawdą.

W szkole ta sama klasa i te same ławki, ale już bez obrazów i bez krzyża. Z korytarzy zniknęły portrety królów polskich. Po kilku dniach doszła do grona nauczycielka języka rosyjskiego, która uczyła nas także śpiewu. Najpierw musieliśmy się nauczyć śpiewać:

„Sziroka strona maja radnaja, mmoaga w niej ilesow, poliej i riek, ja takoj drugoj strany nie znaju, gdzie tak wolno dyszyt czelowiek.”

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) Rozterki i niepewność - to grozi Barankom wskutek zamieszania, jakie robią Ci, którzy udają Twoich sojuszników. Twoje decyzje i wynikające z nich posunięcia mogą być w wyniku tego odległe od zdroworozsądkowych i - co za tym idzie - efektywnych. Możesz popełniać elementarne błędy i obstawiać niewłaściwego konia. W Twoje życie może się wkraść nieład i chaos. Toteż nie daj sobie robić wody z mózgu. Postaraj się lepiej wykorzystać swój potencjał umysłowy i ze spokojem przeanalizuj obraną strategię i zakreślone cele. Ustal sobie jakieś zasady działania i ich się trzymaj.



BYK (21.04. - 20.05.) Byczki mogą liczyć na dobre samopoczucie i niezłą kondycję. Będzie je cechował wysoki poziom energii, a to ułatwi skuteczne wcielanie w życie nowych pomysłów. Twoją psychikę będzie wzmacniać spostrzeżenie, że nie dajesz się zapędzić w kozoły, że umiesz skutecznie walczyć o swoje i że coraz bardziej wierzysz w siebie. Te Byczki, którym ostatnio nienajlepiej układało się w pracy i interesach, mają podstawy do oczekiwania na pomyślną zmianę. Satisfakcję przyniesie Ci świadomość, że trud, zaangażowanie i poświęcenie dla firmy będą w końcu zauważane, uznawane i doceniane.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Bliźnięta nie powinny ulegać nerwowym stanom i łatwo poddawać się wpływom otoczenia. Niespokojne reakcje znajomych to przejaw lęku przed nowymi zadaniami, jakie się przed wami jesienią pojawiają. Ale bez paniki! Nie będą one wcale tak trudne, jak na początku będzie się wydawać. Poza sprawami zawodowymi, którym trzeba będzie poświęcić najwięcej uwagi, postaraj się znaleźć trochę czasu na prace w ogrodzie czy na działce, zrób porządki w piwnicy, na strychu, w garażu albo kotłowni. Dobrze byłoby, aby w tych poczynaniach wsparli Cię najbliżsi. Wspólna praca zbliża ludzi.



RAK (22.06. - 22.07.) Sezon urlopowy i wakacje już za nami. Koniec kalendarzowego lata już tuż. Ale nadal masz trochę trudności z powrotem do swoich obowiązków i złapaniem rytmu codzienności. Na razie Twój umysł funkcjonuje na nieco zwolnionych obrotach. To zaś komplikuje poczynania, w których stawka jest Twoja pozycja zawodowa. Ciężko się dogadać nie tylko ze współpracownikami, ale nawet z członkami rodziny i przyjaciółmi. Różnice zdań, trudności ze znalezieniem kompromisu to wystarczające motywy, by unikać sporów i sprzeczek, żeby nie narażać się na przykre kontry otoczenia.



LEW (23.07. - 22.08.) Lewki, które postanowiły jeszcze we wrześniu rozpocząć jakiś nowy etap swojego życia, mogą liczyć na powodzenie. To dobry czas na rozkręcanie biznesu, na podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych, a nawet na rozmowy z szefem o awansie czy podwyżce. Możesz liczyć na pomyślny bieg zdarzeń. Jednak nie zapominaj, że tam gdzie liczą się kontakty z ludźmi, ważne jest otwarcie się na drugiego człowieka, pozytywne nastawienie i życzliwość. Twoje momentami ponure nastroje rozwieje dobry klimat w domu, który w znacznym stopniu zredukuje Twoją podejrzliwość i oschłość.



PANNA (23.08. - 22.09.) Panny mają szanse zdecydowanie przyspieszyć na wszystkich frontach. To może sprawić, że będzie to jeden z najciekawszych dla Ciebie okresów w ciągu całego roku. Szczególnie interesująco zapowiadają się Twoje perspektywy zawodowe. W pracy i w interesach widoki są dobre. Poczujesz pewność siebie i chęć maszerowania do przodu zamasytym krokiem. Ale w Twoich odniesieniach z otoczeniem dojdzie do tarć, lecz ich finał nie powinien być dla Ciebie dotkliwy. Przetnieśz dzięki temu nabrzmiewające karbunkuly, co początkowo może być bolesne, lecz z czasem przyniesie ulgę.



WAGA (23.09. - 22.10.) Aby nie odczuć zawodu, Wagi powinny wycofać się z nadmiernie optymistycznych wizji rozwoju wypadków. Należałoby zredukować nazbyt rozrośnięte oczekiwania. Może się okazać, że zamiast frykasków możesz dostać od życia coś, za czym nie tęsknisz. Bardzo Ci się w tej sytuacji przyda odporność na przeciżenie i przemęczenie. Z dużą ostrożnością podchodź do składanych Ci propozycji i ofert. Nie odrzucaj ich automatycznie, lecz dobrze im się przyjrzyj i przemyśl, czy znajdziesz w sobie dość energii i siły, by wypełnić przyjęte na siebie zadania i wywiązać się z obietnic.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Nadchodzi niezły czas dla tych Skorpionów, które mają kłopoty z wiązaniem końca z końcem, które w lecie nadwyżyły swoje budżety albo poniosły jakieś nadzwyczajne straty. Musisz jednak nie niesione przez los możliwości wesprzeć swoim pomysłem i wysiłkiem. Śmiało możesz liczyć na to, że racjonalizacja wydatków, poskromienie zachcianek i zwiększone wpływy przyniosą dobry skutek. Te Skorpiony, którym marzy się uwolnienie od uciążliwych układów, teraz mogą spróbować to zrobić. Uśmiech pomoże przewyciężyć rezerwę, jaką wiele osób odczuwa w kontaktach z Tobą.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Uczuciowa huśtawka może przynieść niemałe zamieszanie w życiu Strzelców. Wydawać by się mogło, że po lecie będziesz mieć podwyższoną odporność na stresy i niełatwo będzie Cię wyprowadzić z równowagi. Ale tak nie będzie. Dlatego druga połowa września to nie jest dla Ciebie najlepszy czas na rozpoczynanie trudnych przedsięwzięć.



Ten okres lepiej byłoby przetrzymać na biegu jałowym lub na niskich obrotach. Dlatego unikaj przepracowania, przemęczenia i scysji. Nawet w domu z powodu lada błahostki może dojść do wielkiej awantury. Trzymaj nerwy na wodzy!

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.) Druga połowa września to dla Koziorożców okres dużej aktywności intelektualnej. Lepiej wykorzystasz swój twórczy potencjał, a to ułatwi Ci rozwiązywanie problemów i popychanie roboty do przodu. To także dobry czas dla tych Koziorożców, którzy mają przed sobą zaległe zaliczenia czy egzaminy poprawkowe na studiach albo zdobywają nowe uprawnienia. Jednak nie należy na siebie nakładać zbyt dużych ciężarów. Zorientuj się raczej na stopniowe zwiększanie obciążeń. Dochodzenie do celu potrwa wprawdzie dłużej, lecz nie będzie tak dużo kosztować Twego organizmu.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Zastój i stagnacja - pod takimi hasłami przewodnimi będzie przebiegać druga połowa września wielu Wodników. Znową da znać o sobie Twój stłomiony zapał. Trudno będzie Ci zabrać się do jakiegos ambitnego planu, zrealizować nieszablonowy projekt czy też zakończyć pomyślnie trudne przedsięwzięcie. Gdy przyjdzie do podejmowania ważnych decyzji, gdy trzeba będzie się przyłożyć się do wymagającego dużego wysiłku zadania, odpuszczisz i się wycofasz. Jeśli możesz, zrezygnuj na razie z wielkich wyzwań i zajmij się jakimiś drobnymi, łatwymi do wykonania pracami, które też ktoś musi zrobić.

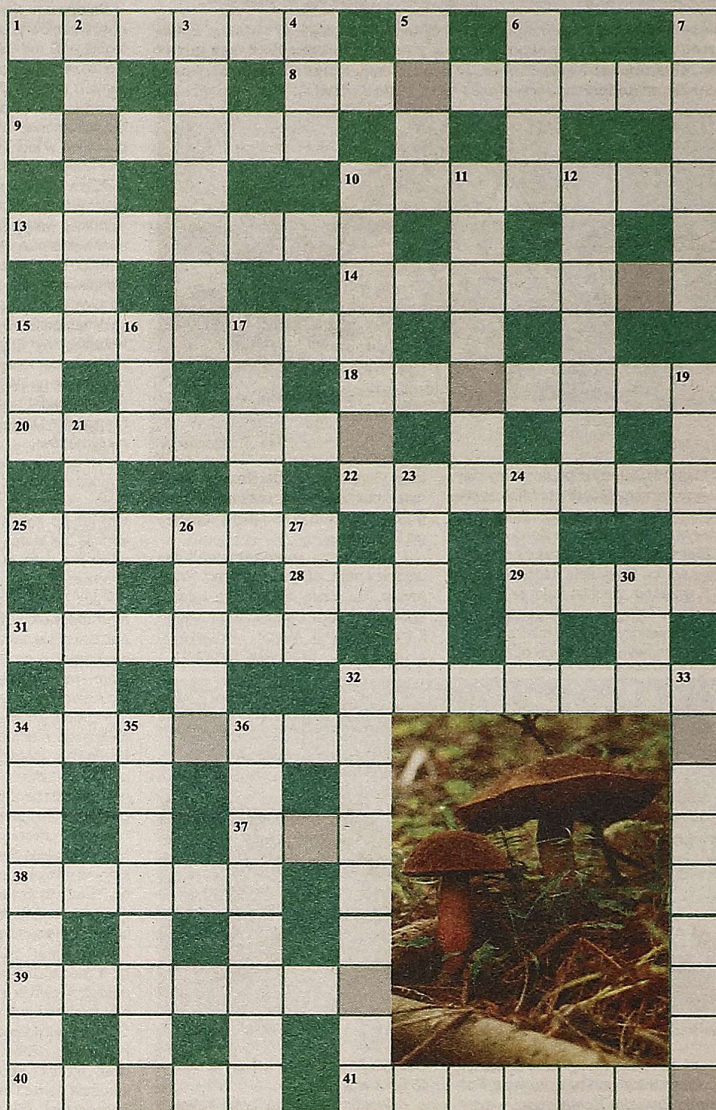


RYBY (19.02. - 20.03.) Żal z powodu odchodzenia lata nie powinien być długi. Masz niemało ciekawych pomysłów, które można wcielić w życie również jesienią. Druga połowa września to mogą być naprawdę dobre dni na podnoszenie kwalifikacji, rozszerzenie zakresu swojej działalności, na rozwój i ekspansję. Duże szanse na sukces mają szczególnie Ci, którzy mają w głowach dobrze przemyślany plan działania i wiedzą, jak go zastosować w praktyce. Pora ruszyć do przodu, by potem nie żałować okazji. To może dotyczyć nawet dużych rzeczy - przeprowadzki, sprzedaży lub kupna domu, samochodu, mebli czy działki.



KRZYŻÓWKA

KUPON 459



Poziomo:

1) dziewczęca opaska ozdobna, noszona na głowie do chwili zamążpójścia; 8) nieistniejąca wieś u północnego podnóża Chryszczatej; 9) kręci nią kataryniarz; 10) smaczna potrawa z zającą; 13) uzyskana przez łupanie drewna wzdłuż włókien; 14) osada przy południowo-wschodnim krańcu Otrytu; 15) biały lub czarny w pianinie; 18) przeciwnik w dyskusji; 20) przekazanie pieniędzy z jednego konta na inne; 22) ozdobna chustka na szyi; 25) związek organiczny występujący w oleju mietutowym; 28) np. lodowcowa lub kamienia łupanego; 29) szczerba, wyłom, wyszczerbienie; 31) ekscentryk; 32) miejscowość letniskowa w dolinie Wetlinki; 34) straż przyboczna głowy państwa; 37) smaczny owoc strączkowy; 38) zamknięcie światła naczyń krwionośnych; 39) młode, małe ryby do ukończenia pierwszego roku życia; 40) filmowy kochanek; 41) wieś gminna w województwie małopolskim.

Pionowo:

2) martwica tkanki; 3) Dolny i Górny w gminie Ustrzyki D.; 4) żółto-czarny owad z żądłem; 5) z niej 39 poziomo; 6) konkurs polegający na odpowiadaniu na pytania; 7) tam w Ciechocinku - wg D. Rinn - „płynie życie, woda, ludzie i czas”; 10) wieś w północnej części gminy Olszanica; 11) w wierszu J. Brzechwy „mieszkała pod Białą, bo tak jej się podobało”; 12) Michaił Barysznikow albo Maurice Bejart; 15) laotańska jednostka monetarna; 16) Szalom ... - żydowski prozaik, dramaturg i eseista, autor m.in. trylogii „Przed potopem”; 17) eskimoski domek z lodu; 19) biegowa na Żukowie, zjazdowa na Laworcie; 21) stolica województwa podkarpackiego; 23) regionalna lub hydrauliczna; 24) fryzjerski lub samochoodowy; 26) konsumpcyjny lub reglamentowany; 27) przeciwbólowy lub rozkurczowy; 30) gaśniczy lub elektryczny; 32) czyrak mnogi lub drogi kamień koloru czerwonego; 33) miasto w województwie małopolskim; 34) wieś w dolinie potoku Wołkowyjka; 35) nieprofesjonalistka; 36) wysoki poziom zaspokożenia różnorodnych potrzeb bytowych i kulturalnych jednostki lub społeczeństwa.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 459 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 459 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (477).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 458 otrzymuje Danuta Gilewska z Moczaru.

Hasło krzyżówki nr 458 brzmiało: „Lupków”.

„Ewir”

Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Szosowym

Grunt, że się dojechało

Jerzy Leśniak z Kołobrzegu zdobył tytuł mistrz Polski w górkim kolarstwie szosowym. Na pokonanie trasy z Polany do Ustrzyk D., łączącej 51 km, potrzebował 2 godz. 1 min. 34 sek. Jechał ze średnią prędkością ponad 25 km/godz. Pan Jerzy ma 81 lat! Czapki z głów!



Ruszyli

Fot. T. Szewczyk

Ustrzyki Dolne już po raz ósmy były gospodarzem Górkich Mistrzostw Polski Masters w Kolarstwie Szosowym. Widać, że mastersi polubili Bieszczady, a Bieszczady polubili mastersów. Do miasta nad Strwiążem 4-5 września zjechali kolarze amatorzy, by w dziewięciu kategoriach wiekowych walczyć o tytuły mistrzów kraju w szosowym kolarstwie górkim.

lonej Góry i Szklarskiej Poręby. Jedyńm kolarzem, który przejechał z zagranicy, był Norbert Mosiół z czeskiego Bohumina.

Podkarpacie reprezentowali zawodnicy m.in. z Debicy, Krosna, Przemysła, Ropczyc, Rzeszowa i Jarosławia. Honoru Bieszczadów bronił trzech mastersi: Marcin Musiałowski z Ustrzyk G., Stanisław Gromala z



Na trasie

Fot. M. Szewczyk

W zawodach mogli brać udział tylko zawodnicy polscy z licencją Polskiego Związku Kolarskiego – mówi dyrektor ustrzyckich mistrzostw Stanisław Nahajowski. – Na starcie stanęło prawie 150 zawodników. Do mety dojechało 145. Obsada zawodów była mocna, bo na „małej pętli bieszczadzkiej” rywalizowali niemal wszyscy najlepsi polscy mastersi z medalistami Mistrzostw Świata w St. Johann włącznie.

Ustrzyk D. i Stanisław Nahajowski z Ustjanowej.

Zawodnicy z kategorii wiekowych I, II A, II B, III A, III B, IV A mieli do pokonania 79 km z różnicą wzniesień 1300 m. Startowali z ustrzyckiego rynku, by przez Hoszów, Rabe, Złobek, Czarna, Ostre, Polanę, Chrewt, Rajskie, Bukowiec, Wokłowyje, Polańczyk, Solinę, Łobozew, Ustjanową powrócić do Ustrzyk D.

„Młodzi” – jak o sobie mówią za-



Wrzescie na mecie

Fot. T. Szewczyk

Na starcie zameldowali się kolarze z całej Polski, m.in. z Lublina, Chełmka, Chełma, Głogowa, Gliżycka, Łędzina, Będzina, Głowna, Warszawy, Torunia, Świdnicy, Aleksandrowa, Łódź, Wrocławia, Gdyni, Opola, Mysłowic, Piekarskich, Zabrze, Rudy Śląskiej, Nowego Sącza, Ochotnicy Górnej, Ochotnicy Dolnej, Tarnowa, Buska Zdroju, Miękiń, Serocka, Piotrkowa Trybunalskiego, Końskich, Konina, Częstochowy, Imielina, Gdańska, Sztumu, Krakowa, Kielc, Wałbrzycha, Bigoraja, Kołobrzegu, Szczecina, Zie-

wodnicy z najstarszych kategorii wiekowych (IV B, V A i V B) – ścigała się na trasie o 24 km krótszej i z różnicą wzniesień o 300 m mniejszą. Ruszała do boju nie z Ustrzyk D., lecz z Polany. Meta dla wszystkich wyznaczona była na ul. Gombrowicza w pobliżu Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”.

Starsze grupy wiekowe (kategorie od III A do V B), które rywalizowały w sobotę, miały sporo szczęścia. Pogoda tego dnia była znakomita: świeciło słońce, ale nie było skwaru i wiał niezbyt silny wiatr. W niedzielę, kiedy do walki stanę-

li młodszy kolarze (kategorie I, II A i II B), warunki były o wiele gorsze: lało i wiało. Bardzo emocjonującą walkę o kolejność w czołówce stoczyli mastersi w kategorii IV B (od 65 do 69 lat), w której pierwsza trójka dotarła do mety w tym samym czasie. O mistrzowskim tytule i miejscach na podium zdecydowała fotokomórka. W kategorii II A (od 40 do 44 lat) w jednakowym czasie przez linię mety przejechało czterech kolarzy i także w ich przypadku o podziale medalu rozstrzygnął fotofinisz. Również pasjonującą walkę, ale już o tytuł wicemistrzowski stoczyli kolarze w kategorii III A (od 50 do 54 lat). Tutaj aż siedmiu zawodników wpadło na metę w 6 sekund po zwycięzcy Jerzym Jagiele z Łodzi.

W kategorii III B (od 55 do 59 lat) zaś wyraźnie zwyciężył Zygmunt Krawczyk z Wrocławia, który niedawno w Austrii, wjeżdżając na Wilder Kaiser, wywalczył srebrny medal, przegrywając jedynie z Francuzem Danielem Perretem o kilka centymetrów.

– Uciekłem grupie 35 km przed metą – mówi o swoim starcie na malej pętli bieszczadzkiej Z. Krawczyk. – Jechałem już do końca sam. Nie zjechałem się „na trupa”, ale swoim tempem, spokojnie, żeby nie było na mecie niespodzianek.

– Jak Zygmunt odjechał, to byłem z tego zadowolony, bo on strasznie szarpał. Urwał się sam i później jechało się spokojnie. A on i tak był poza zasięgiem – mówi zdobywca brązu w tej grupie Adam Pawlićzak z Łodzi.

Podobnego zdania jest zdobywca srebrnego medalu Henryk Kruczek z Prudnika. – Widzieliśmy, jak Zygmunt odjeżdżał – mówi. – Ale nie było sensu go gonić. Może udałoby się go dojechać, ale później byśmy przy nim zdechli.

Z bieszczadzkiej zawodników najlepiej spisał się Stanisław Nahajowski, który w swojej grupie wiekowej (od 70 do 74 lat) zdobył srebrny medal, przegrywając jedynie ze swoim kolegą i rywalem z Piekarskich Janem Szemrajem. Masters z Ustjanowej jest jedynym medalistą ustrzyckich zawodów mieszkającym w górach. Wszystkie tytuły mistrzowskie i pozostałe medale Górkich Mistrzostw Polski Masters w Kolarstwie Szosowym wywalczyli kolarze „nizinni”. Spośród kolarzy z Podkarpacia bardzo dobrze pojechał Piotr Szczepaniak z Rzeszowa, który został złotym medalistą w kategorii II A (od 40 do 44 lat).

Jednak ściganie się mastersów to nie tylko walka o tytuły i medale. Spora część kolarzy, który startują w imprezach mastersów, ma swoje prywatne porachunki z rywalami. Dla nich ważne jest to, by wygrać z kolegą, z którym niedawno się przegrało. Dla wielu innych zaś sprawą ambicji jest dotrzeć do mety i wygrać z górami, z wiatrem, deszczem, z samym sobą...

– Grunt, że skończyłem! Nie mam teraz nogi, żeby powalczyć. Liczyłem, że będę 15, a było trochę lepiej – mówi po dotarciu do mety zdobywca dwunastego miejsca w kategorii od 60 do 64 lat Ryszard Chudykowski z Torunia. – Przyjechałem w Bieszczady tydzień wcześniej, żeby potrenować. Ten tydzień rozbił mnie psychicznie. Przez siedem dni siedzieć i patrzeć, jak deszcz leje, to się można załamać.

Wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w ustrzyckich mistrzostwach, otrzymali medale uczestnictwa. Komisja Masters PZKoI dla zwycięzców wyścigów w każdej kategorii wiekowej ufundowała koszulki mistrzów Polski, a dla tych, którzy stanęli na podium, medale. Zawodnicy, którzy w swoich grupach wiekowych zmieścili się w pierwszej dziesiątce, otrzymali dyplomy.

T. Szewczyk

Organizatorami, współorganizatorami i sponsorami Górkich Mistrzostw Polski Masters w Kolarstwie Szosowym były: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Urząd Gminy w Czamej, Urząd Gminy w Solinie, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., Komenda Powiatowa Policji w Lesku, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury.

Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Szosowym Ustrzyki Dolne, 4-5 września 2010 r.

Wyniki

Kat. I (30-39 lat) - dystans 78 km: 1. Mariusz Siłtka (Chełmek); 2. Michał Małyszka (LGK Lublin); 3. Artur Korc (TK „Masters” Gliżycko); 4. Kamil Maj (LKK Lublin); 5. Adrian Jach (PKG „Selle Italia Bire Word” Szczecin); 6. Emil Potręć (Lublin); 20. Marcin Musiałowski (Ustrzyki G.). Ukończyło 26 zawodników.
Kat. II A (40-44 lata) - dystans 78 km: 1. Piotr Szczepaniak (Rzeszów); 2. Jacek Jaremko (Wrocław); 3. Andrzej Liwiński (AGC2-L „Sprint” Łódź); 4. Konrad Korzeniowski (KKCiM „Smok” Kraków); 5. Stanisław Niewiadomy (Ochotnica Góra); 6. Janusz Ziółkowski (TTC Toruń). Ukończyło 14 zawodników.
Kat. II B (45-49 lat) - dystans 78 km: 1. Dariusz Leduchowski (KS „Włókniarz” Łódź); 2. Roman Bładowski (KS „Lechia” Gdańsk); 3. Bogdan Zok (SK „Sparta” Bohumin – Czechy); 4. Jerzy Rosa (Bukowo); 5. Robert Krawczyk („May Day Team” Lublin); 6. Jacek Szary (UKS GK Imielin). Ukończyło 17 zawodników.
Kat. III A (50-54 lata) - dystans 78 km: 1. Jerzy Jagieła („Włókniarz” Łódź); 2. Andrzej Urbański (Warszawa); 3. Grzegorz Knafel (Będzin); 4. Wiesław Rusin (Chełmek); 5. Zbigniew Krzyżanowski (CTC Częstochowa); 6. Wojciech Bartolewski (KS „Scout” Częstochowa). Ukończyło 18 zawodników.
Kat. III B (55-59 lat) - dystans 78 km: 1. Zygmunt Krawczyk („Harfa Harryson” Wrocław); 2. Henryk Kruczek (UKS „Freestyle” Prudnik); 3. Adam Pawlićzak („Włókniarz” Łódź); 4. Franciszek Jowik (PSL Wałbrzych); 5. Józef Olchawa (Ochotnica Dolna); 6. Zdzisław Krawiec (GTC „Skalnik” Gracze). Ukończyło 18 zawodników.
Kat. IV A (60-64 lata) - dystans 78 km: 1. Kazimierz Korcala (KKCiS „Smok” Kraków); 2. Zbigniew Bielski (KS „Lechia” Gdańsk); 3. Jerzy Gajewski (WKS „Legia Masters” Warszawa); 4. Henryk Januszek (KTC Kielce); 5. Zbigniew Szczęsny (Sobótka); 6. Zbigniew Niespodziany (KS „Lechia” Gdańsk); 18. Stanisław Gromala (Ustrzyki Dolne). Ukończyło 20 zawodników.
Kat. IV B (65-69 lat) - dystans 51 km: 1. Radosław Myszkowski (Aleksandrów); 2. Ksawery Leszczyński (CTC Częstochowa); 3. Edmund Grabowski (KS „Lechia” Gdańsk); 4. Eugeniusz Bogdziejewicz (KS „Lechia” Gdańsk); 5. Stanisław Paterka (TC „Chrobry Fel” Głogów); 6. Waldemar Kiczmarek (KS „Remo Romet” Głowno). Ukończyło 11 zawodników.
Kat. V A (70-74 lata) - dystans 51 km: 1. Jerzy Szemraj (Piekary Śląskie); 2. Stanisław Nahajowski (Ustrzyki D.); 3. Józef Magda (KKCiS „Smok” Kraków); 4. Eugeniusz Błaszczak (KTC Koszalin); 5. Tadeusz Pośpiech („Legia” Warszawa); 6. Jan Ludwiczak (TC „Chrobry” Głogów). Ukończyło 13 zawodników.
Kat. V B (75 lat i starsi) - dystans 51 km: 1. Jerzy Leśniak (KTC Kołobrzeg); 2. Ireneusz Matyszewski (Piotrków Trybunalski); 3. Zbigniew Michalski (Warszawa); 4. Jan Arendarczyk (GTC „Skalnik” Gracze); 5. Marcin Turek (Justynów); 6. Wacław Stanisławek (Warszawa). Ukończyło 8 zawodników.

Polsko-słowacki maraton kolarski

Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów wspólnie z Preszowską Bicyklową Skupiną „Kostitras” (Słowacja) organizuje 17 - 19 września 2010 r. na terenie Polski i Słowacji Supermaraton Szosowy „Velo Carpathica”.

W ramach projektu „Velo Carpathica” realizowanego wspólnie ze stowarzyszeniem Prešovská Bicyklowá Skupina „Kostitras” z Prešova na terenie południowej części województwa podkarpackiego oraz prešovskiego kraju na Słowacji organizowany jest polsko-słowacki szosowy maraton rowerowy. Jest on jedną z imprez kolarskich z cyklu „Road Marathon”.

Po sukcesie ubiegłorocznego maratonu Green Cyklo Bies 2009 w Polańczyku i bardzo pozytywnych opiniach o bieszczadzkich nawierzchniach oraz możliwościach i doświadczeniu organizacyjnym Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów postanowiliśmy co roku organizować imprezę amatorską dla szosowców – mówi prezes BTC Krzysztof Plamowski. – W tym roku jest to Polsko-Słowacki Amatorski Maraton Szosowy „Velo Carpathica”, który odbędzie się 17-19 września.

Amatorskie szosowe maratony rowerowe na stałe zaczęły się wpisywać w kalendarz rowerowych imprez bieszczadzskich, krajowych i między-



narodowych. „Velo Carpathica” jest pierwszą próbą silnie polsko-słowackich stowarzyszeń rowerowych i pierwszą próbą organizacji międzynarodowego maratonu rowerowego na terenie Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”, jedyne na świecie Rezerwatu Biosfery UNESCO położonego na terenie trzech państw i obejmującego jednocześnie trzy parki narodowe oraz kilka parków krajobrazowych i innych terenów chroniących środowisko przyrodnicze.

Trasa wrześniowego maratonu przedstawia się niezwykle atrakcyjnie. Będzie wiodła przez dwie bieszczadzkie przełęcze – radoszycka i dukielska – i przebiegać przez teren dwóch państw – Polski i Słowacji.

Ramowy program „Velo Carpathica”

Piątek - 17.09.

– Rejestracja uczestników, wydawanie numerów startowych oraz chipów do elektronicznego pomiaru czasów oraz zakwaterowanie.

Sobota - 18.09.

– Start dla kategorii mężczyźni: A (do lat 30), B (31-40 lat), C (41-50 lat) i D (51-60 lat) w Sanoku przy hali „Arena” (godz. 9.00).

– Start dla kategorii kobiety K1 (do lat 40) i K2 (powyżej 40 lat) oraz mężczyźni E (60 lat) i M (juniorzy) w Medzilaborcach (Słowacja) (godz. 9.00).

– Meta dla wszystkich kategorii w Sanoku przy hali „Arena” MOSiR – planowany przyjazd pierwszych uczestników ok. godz. 14.00.

Długość trasy dla mężczyźni kat. A - D: 176 km; dla pozostałych kategorii: 118 km.

Na trasie trzy punkty żywieniowe - w Komańczy 2 x oraz w Tylawie.

Niedziela 19.09.

– Podsumowanie imprezy na terenie MOSiR Sanok (godz. 9.00).

W międzyczasie UKS MTB MOSiR Sanok organizować będzie imprezy rowerowe dla dzieci i młodzieży na terenie ośrodka. Planowane są również koncerty.

III Samorządowe Spotkania Przygraniczne

Dwa drugie = pierwsze

Pięć samorządów przygranicznych – trzy ze strony ukraińskiej i dwa z polskiej – współzawodniczyło 4 września na boiskach piłki nożnej i siatkowej w Ustrzykach Dolnych.



Fot. T. Szewczyk

W ustrzyckich spotkaniach samorządowców uczestniczyli przedstawiciele rejonów Stary Sambor, Pustomyty i Mościska z Ukrainy oraz powiatów bieszczadzkiego i przemyskiego ze strony polskiej. Reprezentacje tych pięciu jednostek rywalizowały w rozgrywkach piłki nożnej i piłki siatkowej.

- To były już trzecie takie spotka-

nia – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. – Gospodarzami poprzednich były powiat przemyski i rejon mościska. W tym roku przyszła kolej na nasz powiat.

Piłka nożna

Aby wyłonić zwycięzcę turnieju piłkarskiego, trzeba było rozegrać dziesięć meczów. Każdy pojedynek

był bardzo zacięty. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym. Mecze trwały 2 x 10 min.

Turniej zaczął się pechowo dla powiatu bieszczadzkiego od przegranej 0:2 z Mościskami. W drugim meczu Przemysł zremisował ze Starym Samborem 1:1. Pojedynek drużyny bieszczadzkiej z Pustomytami zakończył się wygraną gospodarzy 1:0. Bezbramkowy remis to rezultat meczu Starego Sambora z Mościskami. Po jednej bramce strzelił rywalom zawodnicy w meczu powiatów bieszczadzkiego i przemyskiego. Później futbolisci starsamborscy pokonali Pustomyty 1:0. W meczu Przemysła z Mościskami nie strzelono gola. Stary Sambor zaś przegrał z drużyną powiatu bieszczadzkiego 0:2. Mościska strzeliły dwa gole Pustomytom, tracąc jednego. W ostatnim meczu Przemysł wygrał 1:0 z Pustomytami.

W turnieju piłkarskim pierwsze miejsce zdobyła drużyna Mościsk. Drugą lokatę wywalczyli reprezentanci powiatu bieszczadzkiego. Trzeci byli piłkarze ze Starego Sambora. Powiat przemyski uplasował się na czwartym miejscu. Piątą lokatę przypada Pustomytom.

Najlepszym piłkarzem turnieju został wybrany Wiesław Czekierda z drużyny przemyskiej.



Fot. T. Szewczyk

Siatkówka

Również dziesięć meczów rozegrali w hali Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. siatkarze. Grano do 15 punktów w secie. Zwyciężala drużyna, która wygrała dwa sety.

Najmocniejsi pod siatką okazali się reprezentanci powiatu przemyskiego, którzy wygrali wszystkie swoje mecze. Przemyslanie górowali nad pozostałymi ekipami odpornością psychiczną. To ona zdecydowała o ich wygranej w meczach ze rejonem starsamborskim i powiatem bieszczadzkiem. Drużyna powiatu bieszczadzkiego wysłała zwycięsko ze wszystkich pojedynków z samorządowcami ukraińskimi. Siatkarze z Mościsk pokonali rywali ze Starego Sambora i Pustomytów. Siatkarze starsamborscy nie dali sobie odebrać zwycięstwa jedynie w meczu z Pustomytami.

Turniej siatkarski zakończył się zwycięstwem drużyny przemyskiej. Powiat bieszczadzki musiał się zadowolić drugim miejscem. Na trzeciej pozycji zawody ukończyły Mościska. Czwartą lokatę zajęli siatkarze ze Starego Sambora. Piątę były Pustomyty.

Za najlepszego siatkarza turnieju uznano Wacława Cetnara z powiatu bieszczadzkiego.

Zwycięstwo gospodarzy

Aby wyłonić końcową klasyfikację III Samorządowych Spotkań Przygranicznych, punkty zdobyte w obu turniejach zsumowano.

Najlepszą drużyną w klasyfikacji ogólnej okazała się reprezentacja powiatu bieszczadzkiego. W drużynie piłkarskiej powiatu bieszczadzkiego zagrali: Wojciech Dyaś, Artur Woźny, Waldemar Wójcik, Radosław Korczak, Marcin Mazurkiewicz, Krzysztof Gadek, Andrzej Mikulski, Henryk Terefeńko, Piotr Jaremczuk, Robert Bajda, Ryszard Urban, Janusz Krupa, Jacek Bihun i Krzysztof Sędzimir.

Pod siatką barw powiatu bieszczadzkiego bronili: Wacław Cetnar, Andrzej Steciuk, Paweł Gąsior, Wiesław Jasiński, Wojciech Domszewski, Roman Trybuła, Krzysztof Gąsior i Paweł Knot.

Drugie miejsce w klasyfikacji końcowej zajął powiat przemyski. Mościska były trzecie, Stary Sambor – czwarty, a Pustomyty – piąte.

a. z.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski - IX Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich

Znów zmierzają się z Lawortą

Do Ustrzyk Dolnych 17-18 września zjadą się najlepsi biegacze górscy z całego kraju. Ponadto w mieście nad Strwiążem spodziewani są także czołowi zawodnicy w biegach górskich z Ukrainy i Słowacji. Ich celem będzie start w IX Otwartych Mistrzostwach Podkarpacia w Biegach Górskich. Dla polskich zawodniczek i zawodników urodzonych w latach 1988-1994 będą to jednocześnie Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim.



W ub. r. w ustrzyckich zawodach wzięło udział prawie 300 zawodniczek i zawodników Fot. T. Szewczyk

W ubiegłym roku w VIII Otwartych Mistrzostwach Podkarpacia w Biegach Górskich wzięło udział prawie 300 zawodniczek i zawodników. W tym roku – wg organizatorów – liczba uczestników może być podobna. Oprócz całej krajowej czołówki w biegach górskich na starcie pod „Delfinem” mają znowu stanąć także biegacze słowacki i ukraiński.

Bieszczady mają świetne warunki do uprawiania biegów górskich. Poprzednie edycje zawodów, rozgrywanych w Ustrzykach D., stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Zawsze też udaje nam się przygotować atrakcyjne nagrody. Myślę, że to są najważniejsze argumenty, które przemawiały za tym, by znowu powierzyć Ustrzykom rolę organizatora tych zawodów – mówi dyrektor ustrzyckich zawodów Krzysztof Lachowski.

Przeprowadzane w Ustrzykach D. Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich uchodzą za najlepiej zorganizowane zawody w tej dyscyplinie sportu. W ub. r. zajęły one wśród zawodów tego typu rozgrywanych w Polsce drugie miejsce i zdobyły „Srebrną Kozicę”.

Nasza sekcja lekkoatletyczna MKS „Halicz” odnosi w tej dyscyplinie niemałe sukcesy. Nasi zawodnicy z powodzeniem kilka razy startowali nawet w mistrzostwach świata. Z rozegranych w czasie tegorocznych wakacji Mistrzostw Polski w Biegach Górskich Stylem Alpejskim w Międzygórzu przywieźliśmy sześć medali i puchar za zwycięstwo w klasyfikacji klubowej – przypomina trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało nam się to teraz powtórzyć.

Na pierwszy dzień (piątek 17 września) zaplanowano weryfikację zawodników, pobieranie numerów startowych i odprawę techniczną trenerów, kierowników ekip, organizatorów i sędziów.

W drugim dniu (sobota 18 września) po uroczystym otwarciu (godz. 11.00) odbędą się biegi dla wszystkich kategorii wiekowych. Najpierw (godz. 11.05) wystartują na 600 m dzieci do 9 lat. Później (godz. 11.15) ruszą na 800 m dzieci do 11 lat. O godz. 11.30 przystąpią do walki na dystansie 6,1 km kobiety (od juniorek młodszych do weteranek) i na dystansie 8 km mężczyźni (od juniorów młodszych do weteranów). W 5 minut później odbędzie się start do biegu na 1,9 km dzieci do lat 13. Jako ostatni (godz. 11.55) pobiegna na 1,9 km młodzicy i młodziczki.

Start i meta biegów na wszystkich dystansach będą zlokalizowane przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delphin”. Podsumowanie zawodów, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród powinno się zacząć w tym samym miejscu o godz. 15.00.

Ustrzyckim mistrzostwom będzie towarzyszyć prezentacja nordic walking oraz występy zespołów artystycznych.

Komplet informacji na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl/sport.

T. S.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski - IX Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim stanowią część projektu „Tworzenie i wdrażanie strategii zarządzania kulturą i ruchem turystycznym w przygranicznych obszarach Polski i Ukrainy”, który został dofinansowany ze środków priorytetu 2.9 - Polityka regionalna i działania transgraniczne w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Wsparcie udzielone przez Norwegie poprzez dofinansowanie ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego Supported by a grant from Norway through the Norwegian Financial Mechanism



VI Bieg Uliczny „O Skarb Portiusa”

Z rynku do rynku

Uczestnicy i uczestniczki VI Biegu Ulicznego „O Skarb Portiusa” wystartowali z krośnieńskiego rynku, by po przebiegnięciu ulicami miasta 7 km finiszować na krośnieńskim rynku. We współzawodnictwie, które odbyło się 29 sierpnia, ścigało się 110 zawodniczek i zawodników.



Fot. www.sportowekrosno.pl

Bieg „O Skarb Portiusa” stanowił jedną z imprez wchodzących w skład Karpackich Klimatów i Festiwalu Win Węgierskich, które od kilku lat odbywają się w Krośnie w ostatni weekend wakacji. Ulicami Krosna pobiegli przede wszystkim biegacze z Podkarpacia, ale byli też sportowcy z Mszany Dolnej, Puław, Brzeska, Kraśnika, Tarnowa, Gorlic, Warszawy i słowackiego Bardejowa.

I wianse Słowaczka Ludmila Melicherova (JM „Demolex” Bardejov) tryumfowała w rywalizacji kobiet. Drugie miejsce zdobyła Sabina Wydra (MOK Mszana Dolna), a trzecie Beata Wrońska (Jasło).

Najszybszy z mężczyzn był Bogdan Dziuba (KKS „Victoria” Stalowa Wola). Na drugim stopniu podium stanął Damian Dziewiński (Zespół Szkół nr 3 Sanok), zaś nieco niżej najlepszy zawodnik gospodarzy Paweł Zima (KKB MOSiR Krosno).

Trzynaste miejsce open i szóste w kategorii od 20 do 30 lat zajął Hubert Wiktorski (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne). Jego kolega klubowy Patryk Armaciński był trzydziesty drugi open i siódmy wśród biegaczy do 19 lat. Trzeci „haliczanin” Arkadiusz Kuc zajął sześćdziesiątą dziewiątą lokatę open i trzynastą w grupie biegaczy od 30 do 40 lat.

Leszczanin Piotr Jastrzab był czterdziesty drugi open i siódmy w grupie zawodników od 40 do 50 lat. W starszej kategorii wiekowej (od 50 do 60 lat) Bogdan Łukasiewicz z Leska, który dobiegł do mety jako dziewięćdziesiąty open, był dwunasty.

VI Bieg Uliczny „O Skarb Portiusa” został zorganizowany przez Urząd Miasta Krosna, MOSiR i Krośnieński Klub Biegacza.

h.t.

Organizatorzy i partnerzy Młodzieżowych Mistrzostw Polski - IX Mistrzostw Podkarpacia w Biegach Górskich: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D., Komisja Biegów Górskich, Przelajowych, Ulicznych oraz Chodu PZLA, MKS „Halicz” Ustrzyki D., Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Ustrzykach D., Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D., Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delphin” w Ustrzykach D., Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury, Holenderska Fundacja „Samen voor Polen”, Stowarzyszenie Miłośników Sportu i Rekreacji „Alpejczyk” przy PGNiG w Warszawie, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D.

SZKOŁA KOREPETYCJI

zaprasza na:

- * Kursy przygotowujące do egzaminów szóstoklasisty
- * Kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
- * Kursy przygotowujące do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym
- * Zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów

GABINET TERAPII LOGOPEDYCZNEJ I PEDAGOGICZNEJ

świadczy usługi w zakresie:

- * Diagnostyki logopedycznej
- * Terapii zaburzeń mowy
- * Terapii w zakresie opóźnionego rozwoju mowy
- * Profilaktyki logopedycznej
- * Zajęć z zakresu prawidłowej emisji głosu
- * Usprawniania percepcji wzrokowej, słuchowej
- * Ćwiczeń słuchu fonematycznego
- * Terapii zaburzeń procesu lateralizacji i orientacji przestrzennej
- * Ćwiczeń sprawności grafomotorycznej
- * Terapii specyficznych zaburzeń czytania i pisania
- * Przygotowania dziecka do podjęcia nauki w szkole

POCZĄTEK ZAJĘĆ WE WRZEŚNIU

Sanok ul. Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,
Kom. 603 860 187 www.oswiata-sanok.pl

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

kształcąca w formie zaocznej
prowadzi nabór na profile:

- * technik administracji
- * technik obsługi biura
- * technik ekonomista
- * technik informatyk
- * technik obsługi turystycznej
- * technik rachunkowości
- * technik organizacji reklamy

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ

kształcąca w formie zaocznej
prowadzi nabór do:

1. Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
2. Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Sanok ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata-sanok.pl

POCZĄTEK ZAJĘĆ 21 WRZEŚNIA

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

(o uprawnieniach publicznych)
prowadzi

**STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM**

1. Specjalność język angielski
 - * w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
 - * profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki
 - * w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONAŁENIA I DORADZTWA

zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- * pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej
- * terapii pedagogicznej
- * bibliotekoznawstwa
- * organizacji i zarządzania oświatą
- * przyrody
- * oligofrenopedagogiki
- * wychowania do życia w rodzinie
- * metodyki nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- * kursu pedagogicznego dla czynnych zawodowo nauczycieli
- * Kursu kwalifikacyjnego pedagogicznego dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu

Sanok ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.nkjo-sanok.pl

POCZĄTEK ZAJĘĆ 1 PAŹDZIERNIKA

Samospisy, ankiety i rachmistrze działają

Gospodarstwa się spisują

Powszechny Spis Rolny 2010 przeprowadzany jest od 1 września do 31 października br.

Powszechny Spis Rolny 2010 to pierwszy spis realizowany w naszym kraju od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Powszechny spis rolny to największe ogólnopolskie badanie statystyczne rolnictwa. Spis rolny 2010 przeprowadza się we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

W spisie będą zbierane informacje według stanu na 30 czerwca 2010 r. godz. 24.00. Niektóre pytania będą dotyczyć okresu 12 miesięcy poprzedzających spis, tzn. od 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2010 r.

Spisem zostaną objęte gospodarstwa rolne osób fizycznych i prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej.

Od 1 września do 17 października b.r. na stronach internetowych Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl; www.spis.gov.pl) jest udostępniony elektroniczny formularz spisowy, dzięki któremu można się spisać samodzielnie. Na tych stronach znajduje się również szczegółowa instrukcja wypełniania formularza.

Gospodarstwa rolne, które mają ograniczone możliwości w korzystaniu z Internetu, a chcą spisać się samodzielnie, mogą pobrać formularz elektroniczny z najbliższego Biura Spisowego (z Urzędu Gminy lub Urzędu Statystycznego).

Jeśli użytkownicy gospodarstw rolnych nie spiszają się samodzielnie przez Internet, to od 8 września do 31 października b.r. będą kontaktowali się z nimi ankieterzy statystyczni - pracownicy urzędu statystycznego - w celu przeprowadzenia wywiadu telefonicznego. Zobowiązani są oni do podania swoich danych identyfikacyjnych. Tożsamość ankieterów można sprawdzić w wojewódzkim urzędzie statystycznym.

Gospodarstwa rolne, które nie dokonały samospisu lub nie zostały spisane w wywiadzie telefonicznym, odwiedzą rachmistrze spisowi.

Rachmistrz spisowy, przeprowadzając wywiad bezpośredni, wszystkie dane będzie wprowadzać do terminala mobilnego tzw. hand-helda. Zebrane dane będą automatycznie kodowane i przesyłane do serwera GUS.

Rachmistrz spisowy jest osobą przeszkoloną w zakresie przeprowadzania spisu, złożył na piśmie przyrzeczenie bezwzględnego przestrzegania tajemnicy statystycznej. Wszystkie zbierane i gromadzone w spisie dane indywidualne i dane osobowe są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Uzyskane dane mogą być wykorzystywane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do aktualizacji operatu do badań prowadzonych przez służby statystyki publicznej. Udostępnianie lub wykorzystywanie uzyskanych w spisie danych dla innych niż podane celów jest zabronione pod rygorem odpowiedzialności karnej. Wyniki spisu zostaną opracowane w taki sposób, aby nie była możliwa identyfikacja poszczególnych osób i gospodarstw rolnych.



Przypominamy! Rachmistrz spisowy musi nosić w widocznym miejscu identyfikator (legitymację rachmistrza) ze zdjęciem, imieniem i nazwiskiem oraz pieczęcią urzędu statystycznego, pieczęcią imienną i podpisem dyrektora urzędu, który wydał identyfikator. Legitymacja rachmistrza ważna jest tylko z dowodem osobistym. Prace ankieterów i rachmistrzów potrwają do końca trwania spisu, tj. do 31 października br.

Na podst. informacji GUS

www.prs.m.pl

Powiedzmy prawdę:

W Polsce każdego dnia 10 kobiet dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy, 5 kobiet umiera, bo zgłosiły się do lekarza zbyt późno.

Polko, wybierz życie!

Zapytaj o bezpłatne badanie cytologiczne dla kobiet w wieku od 25 do 59 lat



Wojewódzki Ośrodek Koordynujący
Populacyjny Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania
Raka Szyjki Macicy

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. F. Chopina
35-055 Rzeszów, ul. Szopena 2, tel./fax (0 17) 86 66 275, e-mail: wok.podkarpanie@onet.eu

Program współfinansowany ze środków Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dzwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

USTRZYCKI DOM KULTURY

- nauka gry
na pianinie, organach,
wiolonczeli
i skrzypcach
- nieodpłatnie
- zapisy w UDK
w dni robocze
w godz. 8.00-15.00
- tel. 13-461-1322
lub 698-380-210

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl



**OGŁOSZENIE
Nadleśniczy
Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne
z siedzibą w Ustrzykach D. ud. Rynek 6
ogłasza
przetarg nieograniczony ofertowy publiczny**

na najem części nieruchomości: budynku biurowego – siedziby Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Rynek 6, położonych na parterze, tj.: pomieszczenie biurowe o pow. 30m²

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100 zł do 30 września 2010 r. w kasie Nadleśnictwa Ustrzyki D. lub na rachunek bankowy nr PBS Ustrzyki D. 65 8642 1012 2003 1200 9393 0001 (liczy się data wpływu środków finansowych na rachunek bankowy Nadleśnictwa) oraz złożenie pisemnej oferty w tym samym terminie w siedzibie wynajmującego.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres lub nazwę i siedzibę oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem najmu, jego stanem technicznym i infrastrukturą,
- oferowany czynsz miesięczny za przedmiot najmu,
- dowód wniesienia wadium.

Przetarg odbędzie się 1 października 2010 r. w siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne o godz. 10.00

Czynsz miesięczny wywoławczy wynosi 407,40 zł, powiększony o podatek VAT.

Oprócz czynszu najemca obowiązany będzie ponosić koszty energii elektrycznej, podatku od nieruchomości i wpłacić kaucję zabezpieczającą.

W przypadku złożenia ofert równorzędnych w dniu przetargu odbędzie się licytacja ustna.

Informacji o przetargu udziela Robert Pisarski (tel. 13 461 1031) w godz. 9.00-15.00

Z przedmiotem przetargu i projektem umowy najmu zapoznać się można w dniach roboczych w godz. 9.00-15.00. Termin oględzin uzgodnić należy z Robertem Pisarskim.

Wadium podlega zwrotowi po rozstrzygnięciu przetargu, a oferentowi, którego oferta została wybrana, może być zaliczone na poczet zabezpieczenia. W przypadku uchylenia się oferenta od zawarcia umowy najmu wadium ulega przepadkowi na rzecz wynajmującego.

Nadleśnictwo Ustrzyki D. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odstąpienia od przetargu lub zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

**Nadleśniczy
mgr inż. Roman Jurek**



**Ogłoszenie
Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XXVII/202/08 z 14 listopada 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, Burmistrz Ustrzyk D. ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż atrakcyjnej nieruchomości (po byłym kąpielisku odkrytym), położonej w Ustrzykach D. przy ulicy PCK, oznaczonej działkami nr 228 i nr 229/5 o łącznej powierzchni 1,917 ha, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność Gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 1 317 000 zł
Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

Nieruchomość położona jest na terenie osiedla mieszkaniowego, liczącego ok. 6000 mieszkańców i ma opracowaną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji obejmującej budowę budynku handlowo-usługowo-mieszkalnego z niezbędną infrastrukturą. Przetarg odbędzie się 25 listopada 2010 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej wyżej nieruchomości na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 22 listopada 2010 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
 - zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
- Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia. Daty bezskutecznych przetargów: 9 kwietnia 2010 r. i 12 sierpnia 2010 r. Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem 13-460-8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

**mgr inż. Henryk Sułaja
- burmistrz Ustrzyk D.**



**Fundacja Wspomaganie Wsi
PREFERENCYJNE POŻYCZKI
NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ,
AGROTURYSTYCZną, PSZCZELARSKą**

Fundacja Wspomaganie Wsi w Warszawie udziela bezprocentowych pożyczek (0%) na wsparcie:

- * dla małych i średnich firm,
- * na działalność pszczelarską (min. 10 pni pszczelich),
- * agroturystykę (dla rolników),
- * montaż baterii słonecznych

W ramach pomocowego programu "Mikropożyczki".

Szczegółowe informacje na temat programu i możliwości otrzymania pożyczki:

Fundacja Wspomaganie Wsi,
01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 1
tel.: 0226362570 do 75, www.fww.org.pl

Doradca pożyczkowy FWW na teren woj. podkarp. (P.D.)
Tel.: 013 4644741, tel. kom.: 0502234510
Biuro w Lesku : 38-600 Lesko, ul. Moniuszki 6

**GARAŻE
BLASZANE**

www.RobStal.pl



**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY**

PRODUCENT

tel. (81) 440-64-69, (82) 570-92-04
kom. 509-038-425, 509-038-426

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

* Kupię działkę rekreacyjną ok. 10 arów w Ustrzykach D. lub okolicy. Tel. 721 749 632.

* Firma budowlano-usługowa oferuje usługi w zakresie: docieplanie budynków, układanie kostki brukowej, ogrodzenia. Konkurencyjne ceny, wysoka jakość usług. Tel. 661 480 664.

* Firma Ogólnobudowlana. Pokrycia dachowe, obróbki blacharskie. Budowy bod A do Z pod klucz. Wykonywanie metalowych bram i ogrodzeń. Remonty mieszkań i domów. Tel. 604 980 517.

* Sprzedam działki budowlane i rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900 zł/ar. Tel. 602 460 921 lub 13 492 7926.

* 1) Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasyety video na DVD, www.marobus.pl Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 48 m² (3 pokoje, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Piastowskiej. Tel. 13 461 2576 (po godz. 18:00).

* Sprzedam 8 działek budowlanych od 7 do 10 arów, wydzielonych z jednej dużej działki, ładnie położonych, z wydaną decyzją o warunkach zabudowy w Ustrzykach D. przy ul. Rzecznej. Tel. 13 461 4069.

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

* Sprzedam budynek mieszkalny (1/2 bliźniaka) położony w miejscowości Skorodne gm. Lutowska. Biuro Nieruchomości tel. 13 464 4706, 13 494 0128, lub 606 761 397.

* Sprzedam M-3, 50 m² w Ustrzykach D. Tel. 506 806 270.

* Sprzedam dom w Bieszczadach - 180 m², 2 ha pola i 2 ha lasu. Tel. 13 492 7946 lub 661 500 285.

* Sprzedam działki budowlane od 15 arów w Ustjanowej Górnej blisko lasu, woda, prąd. Cena 3000 zł/ar - do negocjacji. Tel. 691 613 306.

* Lokal biurowy do wynajęcia na I piętrze w budynku „Eden” przy ul. 29 Listopada 2 w Ustrzykach D. Tel. 605 053 353 lub 13 461 4040.

* Sprzedam działkę budowlaną 10 arów, bardzo ładnie położoną pod wzniesieniem góry Żuków (kierunek wsi Równia) przy granicy Ustrzyk D., dojazd drogą asfaltową, prąd na miejscu, aktualne pozwolenie na zabudowę działki. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Sprzedam działkę rolno-budowlaną 30 arów w Ustrzykach D., dojazd drogą asfaltową, prąd przy działce, dostęp do strumyka, w pobliżu góry i las, pozwolenie na zabudowę działki domem mieszkalnym i gospodarczym. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej;

pow. 60 m², III piętro, dobrze utrzymane, wokół ładna okolica. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Pilnie sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 55 m² (3 pokoje, kuchnia z aneksem jadalnym, III piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej oraz garaż w cenie mieszkania. Cena: 3000 zł/m². Tel. 502 438 434.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe (pow. 50 m²) w Ustrzykach D. przy ul. Batorego. Cena do uzgodnienia. Tel. 509 432 599.

* Sprzedam stal zbrojeniową - grub. 12 mm ok. 2 ton, cena: 2500 zł/tona - oraz stemple budowlane - dług. powyżej 3 m, cena: 6 zł/szt. Ustrzyki Dolne. Tel. 693 690 019.

* Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie 4-pokojowe (loggia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Tel. 796 452 148 (po godz. 16:00)

* Pilnie sprzedam mieszkanie o powierzchni 106 m² w Brzegach D. Cena 120 000 zł. Tel. 667 942 212 lub 607 177 624.

* Pilnie i tanio sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 30 arów w miejscowości Równia na granicy z Ustrzykami D. Tel. 605 527 483.

* Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie własnościowe (75 m², z dużym balkonem, mieszkanie w b. dobrym stanie, ciepłe, słoneczne) w Ustrzykach D.

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

Ogłoszenie



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 17 września 2010 r. do 2 listopada 2010 r. wykaz niżej wym. nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 409 o pow. 0,5600 ha, położona w Krościenku,
- działka nr 147 o pow. 0,2100 ha, położona w Bandrowie.

**mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza**

**SKŁAD MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY**

- * Materiały budowlane
- * Nawozy sztuczne
- * Polski węgiel (Piast)

**WIOSENNĄ PROMOCJĄ
620 ZŁ/TONA**

**F.T.H.
CYCAK
S.J.**

**Zapewniamy transport i rozładunek
ZAPRASZAMY - Uherce, tel. (13) 461 8011**

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub poprzez elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;
ul. Zakładowa 50; tel. 15-851-3101.



**media
regionalne**



**F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIWKOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU

**Nie kupuj
samochodu.
Weź go
w leasing.**

Europejski
Fundusz
Leasingowy

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 013-464-22-64, 013-464-22-66
fax: 13-464-22-68

Pranie

Dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej

Czarna Góra 13
tel. 13 461 92 56
kom. 783 001 071

CISAN

**HURTOWNIA PŁYT
I AKCESORIÓW MEBLOWYCH**

Tel. 13-463-2991,
Sanok, ul. II Armii WP 40
www.swiatmebli.podkarpacie24.pl
czynne od 8.00 do 16.00

**PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE
KUCHNIE
CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCV, ABS,
STENDOTRON**

**SYSTEMY SEVROLL I STANLEY
- do drzwi przesuwanych**

**CENY PRODUCENTA
NAJTANIEJ W REGIONIE**

Płyty OSB, meblowe, sklejk
OSB - cięcie i dowóz gratis

**„Ryś i spółka”
w „Orle”**



Kino widziało już masę zwierzków. Waleczne pandy, śpiewające wie-
wiórki, stepujące pingwiny, gotujące szczury, a także lwy, oposy, lisy i
tygrysy. Ale dopiero teraz nadchodzi prawdziwa gwiazda animacji - ryś
Ryszard! Antonio Banderas przedstawia najśmieszniej narys(i)owany
film, który jest jak hiszpańska piłka nożna: perfekcyjny technicznie i
zaskakujący pomysłowością.

Ryszard to sympatyczny ryś, prześladowany przez wyjątkowy niefart,
ale który nigdy nie traci humoru dzięki oddanej grupie przyjaciół. W
każdej opresji wspierają go: mistrz kamuflażu Leon Kameleon, dziel-
na koza Beata, specjalista od misji niemożliwych kret Krecik i odlot-
wa jastrzębica Olga.

Ryś i jego przebojowa spółka próbują stawić czoło podstępemu
po-rywaczowi zwierząt - myśliwemu Warczakowi i ukażą światu nowego
króla dżungli!

„Ryś i spółka” to widowiskowa animacja, wyróżniona prestiżową nagro-
dą Hiszpańskiej Akademii Filmowej. „Ryś i spółka” to propozycja do-
brej rozrywki dla widzów każdym wieku. Dzieci polubią zabawne pe-
rypecie Rysia i jego przyjaciół, starsi docenią inteligentny humor dia-
logów, nawiązujący do najlepszych tradycji hollywoodzkiego kina fa-
milijnego spod znaku „Dżungli”, „Madagaskaru” i „Gdzie jest Nemo”.
- Zejście 2 (horror; W. Bryt.; od 12 l.) - 17 i 19.09. godz. 20.00
- Ryś i spółka (animacja; Hiszpania; b. o.) - 24 i 26.09. godz. 18.00
- Istota (horror; USA; od 12 l.) - 24 i 26.09. godz. 20.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” - Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
w Ustrzykach Dolnych im. prof. E. Waniewa

Bieszczadzki Oddział Towarzystwa
Opieki nad Zabytkami w Ustrzykach Dolnych

ZAPRASZAJĄ
na wystawę fotografii
Andrzeja Szczerbickiego



Zabytki na Kresach

Otwarcie wystawy w bibliotece miejskiej
17 września (piątek) o godz. 18.00

**OGÓLNOPOLSKI KONKURS
DLA MŁODYCH FOTOGRAFÓW**



**RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY**
Organizator: Bieszczadzki Park Narodowy
Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN, ul. Belska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne

Konkurs

Regulamin konkursu **Fotograficzny**
oraz karta zgłoszenia na stronie **Termin nadsyłania prac**
w w w . b d p n . p l **do 30 września 2010r.**

ATRAKCYJNE NAGRODY
oraz udział najlepszych prac
w wystawie i wydawnictwie pokonkursowym



DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

**Korekcja i leczenie
schorzeń racic**

Technik weterynarii:

Piotr Świerż - tel. 692 097 734

Nadzór lekarsko-weterynaryjny:

lek. wet. Andrzej Świerż - tel. 600 746 541

● korekta racic

● leczenie schorzeń racic

● farmakoterapia

● laseroterapia

● chirurgia racic

OPTYK "PAN HILARY"

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdą środę
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%

